PONIEDZIAŁEK |12|06|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT PRACA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 279 NR 111 (21 063)

SPÓR O PORT W ELBLĄGU ROZSTRZYGNIE SĄD?

Fot. EG

WITOLD WRÓBLEWSKI W ODPOWIEDZI NA NOWĄ OPINIĘ PRAWNĄ DOTYCZĄCĄ KOMPETENCJI W SPRAWIE POGŁĘBIENIA SPORNEGO ODCINKA NA RZECE ELBLĄGU ZAPOWIEDZIAŁ, ŻE PODEJMIE KROKI PRAWNE W CELU OKREŚLENIA, KTO NAPRAWDĘ POWINIEN WYKONAĆ TO ZADANIE. — NIECH SPRAWĘ ROZSTRZYGNIE SĄD — OZNAJMIŁ. \6

SPORT CODZIENNIE

DEKORGLASS WICEMISTRZEM \22

IGA ŚWIĄTEK ZDOBYŁA PARYŻ \22

STOMIL ZOSTAJE W II LIDZE \23

ISSN 0137-9127

24

9 770137 912118

SERCE POLSKIEGO KOŚCIOŁA BĘDZIE BIĆ NA WARMII \3

TORY POŁĄCZĄ MAZURY Z MAZOWSZEM \4

ARCHITEKT ZAPROJEKTUJE PLANETARIUM NA NOWO \9

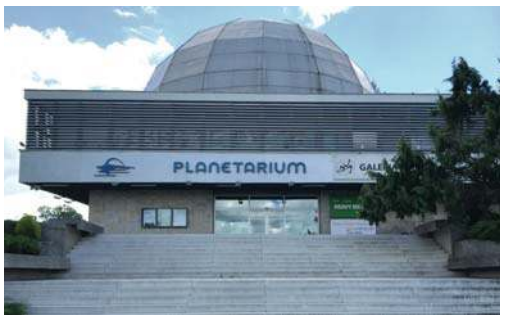

CZEKAMY NA DESZCZ \16

NIE ZAPOMNIJ O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

TERAZ DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU!

923otbp-B-K

eprasa.pl 377053b78e

W PARYŻU O PRZYSZŁOŚCI EUROPY

Dzisiaj prezydent Andrzej Duda uda się do Paryża, gdzie weźmie udział w szczycie Trójkąta Weimarskiego z liderami pozostałych państw tego formatu - prezydentem Francji Emmanuelem Macronem i kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem. Tematem rozmów będzie sytuacja bezpieczeństwa, wsparcie Ukrainy i sankcje na Rosję.

Prezydent poleci z jednodniową wizytą do Paryża dzisiaj po południu. W jej trakcie spotka się najpierw dwustronnie z prezydentem Francji, a następnie weźmie udział w szczycie Trójkąta Weimarskiego wraz z prezydentem Macronem i kanclerzem Scholzem. Przewidziano konferencję prasową trzech liderów.

W rozmowie z dziennikarzami szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz zaznaczył, że obecnie prezydencję w Trójkącie Weimarskim sprawuje Francja, a prezydent Duda udaje się do Paryża na zaproszenia prezydenta Macrona. „Planujemy oczywiście rozmowy na temat sytuacji bezpieczeństwa, sytuacji bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, oczywiście jeśli chodzi o rosyjską agresję na Ukrainie i spodziewaną kontrofensywę ukraińską" - powiedział Przydacz, który dodał, że rozmowy mają także dotyczyć tego, „w jaki sposób Europa Zachodnia, Unia Europejska, powinna reagować na tego rodzaju sytuacje".

Fot. PAP/Leszek Szymański

Spotkanie Trójkąta Weimarskiego. Od lewej: prezydent Emmanuel Macron, prezydent Andrzej Duda i kanclerz Olaf Scholz

POLSKO-FRANCUSKA ROZMOWA W CZTERY OCZY

„Jasnym jest, że wszystkie trzy (państwa) zgadzają się co do tego, że konieczna jest kontynuacja wsparcia dla Ukrainy. Polska zrobiła tu oczywiście bardzo dużo, będziemy także zachęcać naszych zachodnich partnerów do zwiększonego zaangażowania. Ale ta dyskusja w Pałacu Elizejskim będzie też dotyczyć sytuacji bezpieczeństwa na całej wschodniej flance NATO" - podkreślił szef BPM, przypominając jednocześnie, że za kilka tygodni w Wilnie odbędzie się szczyt Sojuszu Północnoatlantyckiego.

„Dla prezydenta Dudy ważne jest, żeby te działania wyprzedzające szczyt NATO, niejako przygotowawcze (...) były prowadzone właśnie teraz - po to, żeby przygotowywać decyzje korzystne w przyszłości, z punktu widzenia interesów państwa polskiego i bezpieczeństwa całego regionu. Ta tematyka będzie dominująca podczas tego szczytu weimarskiego - lecz zanim jeszcze dojdzie to tego szczytu, na zaproszenie prezydenta Macrona dojdzie do osobnego spotkania dwustronnego, polsko-francuskiego w cztery oczy" - powiedział Przydacz.

Szef BPM zwrócił także uwagę, że szczyt będzie okazją do rozmów na temat tego, jak powinna wyglądać polityka państw europejskich względem Rosji - „jak powstrzymywać Rosję, jak ją odstraszać od granic NATO, jak prowadzić politykę sankcyjną w ramach UE". „Kolejny pakiet sankcyjny, który gdzieś tam jest dyskutowany, trochę utknął na poziomie rozmów w Brukseli - wspólny, twardy sygnał ze strony najważniejszych państw UE, czyli Francji, Niemiec, Polski, na pewno tę sytuację by poprawił" - wskazał.

ODCIĄĆ FINANSOWY TLEN

„Po drugie - prezydent z pewnością będzie też mówił o zamrożonych środkach finansowych, które Federacja Rosyjska posiada w różnych miejscach na świecie, w tym także w zachodniej Europie. Mówimy tu oczywiście o konfiskacie, po to, by odbudowa Ukrainy w przyszłości odbywała się przede wszystkim z tych środków. Odciąć Władimirowi Putinowi finansowy tlen, a jednocześnie przeznaczyć środki na przyszłą odbudowę, tak, żeby też np. i polscy przedsiębiorcy mogli z nich korzystać w przyszłym procesie odbudowy" - mówił Przydacz, który zapowiedział też, że rozmowy między liderami w poniedziałek dotyczyć będą także kwestii odpowiedzialności karnej i ewentualnego trybunału, który w przyszłości zajmowałby się kwestią zbrodni wojennych popełnianych na Ukrainie. „Na pewno będzie też mowa o tych ostatnich, bardzo destrukcyjnych działaniach Rosji - chociażby w kontekście sytuacji w obwodzie zaporoskim w kontekście uszkodzenia tamy w Nowej Kachowce. (...) To również będzie tematem rozmowy" - dodał Przydacz.

Trójkąt Weimarski to powstały w 1991 roku format współpracy międzynarodowej, zrzeszający Polskę, Francję i Niemcy. W tej formule poprzedni raz prezydent Duda spotkał się z prezydentem Francji i kanclerzem Niemiec w lutym podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. Spotkanie poświęcone było kwestiom bezpieczeństwa i wsparcia zaatakowanej przez Rosję Ukrainy. Po szczycie w Monachium liderzy przyjęli wspólną deklarację, w której m.in. potępili agresję Rosji i zapewnili, że ich państwa będą wspierać Ukrainę tak długo, jak będzie to konieczne; zadeklarowali także zaangażowanie w działania na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO. **ŹRÓDŁO: PAP**

KANCLERZ SCHOLZ CHCE „WKRÓTCE" PONOWNIE POROZMAWIAĆ Z PUTINEM

Kanclerz Olaf Scholz (SPD) chce nadal utrzymywać kontakt z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Obydwaj przywódcy rozmawiali już telefonicznie po rozpoczęciu wojny w Ukrainie. „Zamierzam wkrótce to powtórzyć" – powiedział Scholz w minioną sobotę podczas 38. Kongresu Kościoła Ewangelickiego w Norymberdze.

Scholz stwierdził, że wstępnym warunkiem „sprawiedliwego pokoju" jest wycofanie wojsk przez Rosję. „To jest warunek, który musiałby zostać zrozumiany" – podkreślił kanclerz. Odpowiadając na pojedyncze wezwania ze strony uczestników Kongresu o „negocjowanie", Scholz podkreślił, że „negocjacje są w porządku; kwestią jest, kto z kim i o czym negocjuje". Jak przypomina w sobotę dpa, Scholz nakreślił zasady swojej polityki już od początku rosyjskiej wojny napastniczej na Ukrainie, powtarzając, że „trzeba zapobiec eskalacji wojny".

„Słuszne jest, że we wszystkich naszych poczynaniach działamy w sposób skoordynowany. Rozważymy każdy krok i nie pójdziemy sami. Od samego początku czuliśmy się zobowiązani do przestrzegania tej zasady" – wyjaśnił Scholz, podkreślając, że „granic w Europie nie należy przesuwać siłą".

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 377053b78e

SERCE POLSKIEGO KOŚCIOŁA BĘDZIE BIĆ NA WARMII

Stoczek Klasztorny po raz drugi wpisze się w historię Polski i Kościoła katolickiego. Przed laty bł. Stefan Kardynał Wyszyński złożył tutaj akt osobistego oddania Matce Bożej. Następnie uwolniony już Prymas Polski dokonał Aktu Zawierzenia Maryi całej Polski. Teraz Prymas Polski ks. arcybiskup Wojciech Polak odnowi akt zawierzenia naszej Ojczyzny Matce Bożej.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

W Lidzbarku Warmińskim (w dniach 12-14 czerwca) odbędzie się 359. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Hierarchowie będą się też modlić we Fromborku i Stoczku Klasztornym. Dlaczego wybrano na obrady właśnie Warmię, a konkretnie Stoczek Klasztorny, Fromaktbork i Lidzbark Warmiński?

Warmia jest szczególnym miejscem w historii Kościoła katolickiego w Polsce. Dominium Warmińskie, które obejmowało te tereny, było księstwem kościelnym i polskim lennem. Kanonicy warmińscy, w tym Mikołaj Kopernik, jako ludzie Kościoła, byli odpowiedzialni za organizacje nie tylko życia religijnego, ale także społecznego i gospodarczego. Miejsce Zebrania Plenarnego Episkopatu Polski wybrano ze względu na przypadające w tym roku 550. rocznicę urodzin i 480. rocznicę śmierci Mikołaja Kopernika.

„Jest Rok Kopernikański w naszej Ojczyźnie, zatem metropolita warmiński abp Józef Górzyński zaprosił członków Episkopatu Polski na to zebranie i na celebracje liturgiczne, które upamiętnią te wydarzenia”— mówi, cytowany przez KAI, bp Artur G. Miziński, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski.

Pierwszego dnia, 12 czerwca, biskupi udadzą się do Stoczka Klasztornego, gdzie Msza św. sprawowana będzie w sanktuarium pw. Matki Bożej Królowej Pokoju. Stoczek to ważne miejsce w polskiej historii. To tam od 12 października 1953 r. do 6 października 1954 r. komuniści internowali bł. Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego. Mszy św. będzie przewodniczyć prymas Polski abp Wojciech Polak.

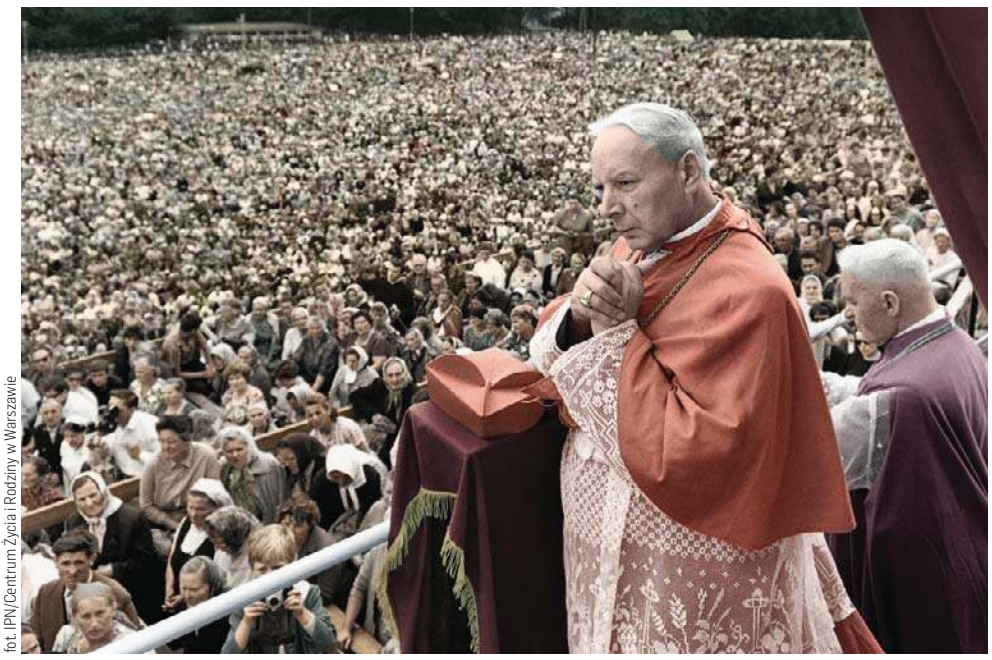

fot. IPN/Centrum Życia i Rodziny w Warszawie

Bł. Stefan Kardynał Wyszyński podczas obchodów Święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Jasna Góra, 15 sierpnia 1966 r.

Sanktuarium w Stoczku od lutego ma status Pomnika Historii, który został mu nadany przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Opiekę nad sanktuarium sprawują księża marianie. Klasztor został ufundowany jako wotum wdzięczności biskupa warmińskiego Mikołaja Szyszkowskiego za rozejm polsko-szwedzki.

Rok temu klasztor był miejscem uroczystości dziękczynnych za dar beatyfikacji księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Sanktuarium Matki Pokoju staje się również bardzo ważnym centrum pielgrzymkowym na mapie kraju, a szczególnie regionu.

— Wyróżnienie Stoczka Klasztornego, także przez wizytę związaną z obradami Episkopatu Polski ma symboliczne znaczenie teraz, kiedy – podobnie jak w chwili jego fundacji – trwa straszna wojna — podkreśla ksiądz Wojciech Sokołowski, kustosz sanktuarium. Stoczek Klasztorny jest bardzo ważnym miejscem dla katolików nie tylko ze względu na samo sam fakt odosobnienia tu bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego, ale przede wszystkim ze względu na akt osobistego oddania Matce Bożej, które właśnie tu 70 lat temu złożył uwięziony Prymas Polski. Następnie uwolniony już Prymas dokonał Aktu Zawierzenia Maryi całej Polski. Podczas odwiedzin klasztoru ksiądz Prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak odnowi Akt Zawierzenia Matce Bożej.

Drugiego dnia Msza św. sprawowana będzie w archikatedrze pw. Wniebowzięcia NMP we Fromborku – miejscu pochówku Mikołaja Kopernika. Tej Mszy św. przewodniczyć będzie abp Stanisław Gądecki, który wygłosi też homilię. Katedra fromborska jest jednym z najważniejszych zabytków polskiej kultury. O jej znaczeniu dla Kościoła katolickiego najlepiej świadczą zawieszone pod kopułą świątyni paliusze kardynalskie. To upamiętnienie tych spośród biskupów warmińskich, którzy osiągnęli godność kardynalską. Wisi tu także tiara upamiętniająca Piusa II, papieża, który był wcześniej biskupem warmińskim.

Z katedrą związani byli wybitni uczeni i mężowie stanu m.in. Jan Dantyszek, Marcin Kromer, Stanisław Hozjusz, Andrzej Batory, Jan Olbracht Waza, Michał Radziejowski, Ignacy Krasicki oraz nasz najsłynniejszy astronom. Mikołaj Kopernik we Fromborku spędził większą część swego życia, był tu kanonikiem kapituły warmińskiej. Tu napisał swoje dzieło, które przyniosło mu sławę. Stąd też zarządzał majątkiem kościelnym.

fot. Andrzej Sprzączak

Prymasa Tysiąclecia więziono w latach 1953-1956 w czterech miejscach. Jednak rok (12.10.1953-6.10.1954) spędzony przez niego w Stoczku był szczególnie ważny. To tam dokonał aktu duchowego oddania się Matce Bożej. Uczynił to przed obrazem Świętej Rodziny, który do dziś znajduje się w Stoczku

— Przez 3 tygodnie przygotowywałem duszę swoją na ten dzień...oddałem się dziś przez ręce mej Najlepszej Matki w całkowitą niewolę Chrystusowi Panu. W tym widzę łaskę dnia, że sam Bóg stworzył czas na dokonanie tego radosnego dzieła — zanotował w swoich „Zapiskach więziennych” Prymas Tysiąclecia.
Trzy lata później zaowocowało to Jasnogórskimi Ślubami Narodu Polskiego, modlitwą-przyrzeczeniem, które złożyło na Jasnej Górze ponad milion wiernych.
— Królowo Polski! Odnawiamy dziś śluby Przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy. Zarówno siebie samych, jak i wszystkie ziemie polskie i wszystek lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie.
Wzywamy pokornie pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej — ślubowali.

Trzeciego dnia biskupi odprawią Mszę św. w kościele pw. św. Piotra i św. Pawła w Lidzbarku Warmińskim. Tej liturgii przewodniczyć będzie biskup włocławski Krzysztof Wętkowski.

Posiedzenie KEP, które będzie odbywało się w Lidzbarku Warmińskim, ma szczególny charakter także ze względu na miejsce spotkania. Zamek był siedzibą biskupów warmińskich. Wielu z nich po otrzymaniu sakry biskupiej było wybieranych na prymasów, którzy w tamtych czasach pełnili także funkcje interreksów. Jednym z ostatnim biskupów, który miał tutaj swoją siedzibę, był Ignacy Krasicki. Lidzbarski zamek jest nazywany Wawelem Północy. Głównym tematem trzydniowego spotkania biskupów będą przygotowania XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, które odbędzie się w październiku w Watykanie. To część procesu synodalnego, który zakończył etap kontynentalny. Publikację jego syntezy zaplanowano na początek czerwca.

Na zebranie plenarne Episkopatu Polski w Lidzbarku Warmińskim przyjadą przedstawiciele episkopatów m.in. Francji, Hiszpanii, Ukrainy, Mołdawii, Kazachstanu, Litwy, Chorwacji i Rosji. Szczególną wymowę będzie mieć wystąpienie delegata synodu biskupów Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego bp. Teodora Martyniuka.

Bp Artur Miziński, zapowiadając jego udział w obradach podczas pobytu na Warmii, podkreśla ważny moment historyczny. Bp Teodor Martyniuk ma mówić o solidarności między obydwoma Kościołami w Polsce i w Ukrainie w czasie wojny. Nawiąże też do 80. rocznicy rzezi wołyńskiej.

Podczas Zebrania Konferencji Episkopatu Polski w Lidzbarku Warmińskim księża biskupi będą odprawiać msze święte w następujących miejscach:
- 12 czerwca (poniedziałek) godz. 17.30 – Sanktuarium NMP Królowej Pokoju w Stoczku Klasztornym;
- 13 czerwca (wtorek) godz. 17.30 – Katedra pw. Wniebowzięcia NMP we Fromborku;
- 14 czerwca (środa) godz. 7.00 – Kościół św. Piotra i Pawła w Lidzbarku Warmińskim.

eprasa.pl 377053b78e

TORY POŁĄCZĄ MAZURY Z MAZOWSZEM

Po 22 latach pociągi ponownie wróciły na trasę Ostrołęka – Chorzele. Co istotne, kolejarze wyremontują też odcinek Chorzele – Wielbark. To zaś oznacza, że można byłoby dojechać pociągiem z Olsztyna do Ostrołęki. Czy jest na to szansa?

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Od wczoraj znowu kursują pociągi między Ostrołęką a Chorzelami. To dzięki modernizacji linii kolejowej nr 35., która już się zakończyła. Prace kosztowały 347 mln zł, a pieniądze pochodziły z RPO województwa mazowieckiego, jak też funduszy krajowych.

Inwestycja była potężna, bo na trasie, na odcinku 60 km, zostały położone nowe tory, powstały 24 obiekty inżynieryjne, w tym 14 przepustów, 4 przejścia dla małych zwierząt i 6 mostów. Nad Narwią wybudowany został nowy 245-metrowy most kolejowy. Kratownicowa konstrukcja została przystosowana także dla pieszych. Obok toru wybudowany został chodnik.

Częścią inwestycji była też budowa nowego lokalnego centrum sterowania w Ostrołęce, w którym zamontowano komputerowe urządzenia sterujące ruchem kolejowym. Prace objęły również 33 przejazdy kolejowo-drogowe. Na całej trasie Ostrołęka – Chorzele są 35 takie przejazdy i wszystkie – jak podkreśla PKP PLK – są odpowiednio zabezpieczone.

Modernizacja linii pozwoli na znaczne podniesienie prędkości pociągów. W czerwcu 2001 roku, kiedy ostatni pociąg pojechał na tej trasie, średnia prędkość na linii wynosiła wówczas 35 km/h, a podróż zajmowała około 1 godziny i 40 minut. Po modernizacji linia jest dostosowana do prędkości 120 km/h (80 km/h dla pociągów towarowych). A czas przejazdu pociągu na 60-kilometrowej trasie skrócił się do ok. trzech kwadransów.

fot.: Łukasz Brytowski/PKP PLK

Nad Narwią wybudowany został nowy 245-metrowy most kolejowy

Co istotne dla nas, to PKP PLK remontuje kolejny odcinek linii nr 35 Wielbark – Chorzele. Obecnie wykonawca prowadzi m.in. roboty konserwacyjne na torach i dowozi materiał na plac budowy.

— Prace na trasie obejmą wymianę podkładów na długości prawie 3 km i remont 5 obiektów inżynieryjnych, mostów i przepustów — mówi Przemysław Zieliński z zespołu prasowego PKP PLK. — Specjalna maszyna wyreguluje tory na ponad 21 kilometrach linii. Podróżni wsiądą do pociągów z wyremontowanych peronów w Wielbarku i Jesionowcu. Obiekty zostaną wyposażone w ławki, wiaty i gabloty informacyjne. Energooszczędne oświetlenie LED zapewni bezpieczne poruszanie się po peronach także po zmroku. Przebudowa obejmie także 17 przejazdów kolejowo-drogowych, na których PLK S.A. zwiększą poziom bezpieczeństwa na styku dróg z torami.

Zakończenie prac umożliwiających przejezdność planowane jest we wrześniu tego roku, a realizacja całego zadania zakończy się w grudniu.

— Podróżni zyskają nowe połączenie kolejowe między województwem warmińsko-mazurskim a mazowieckim — dodaje Przemysław Zieliński. — Po remoncie odcinka Wielbark – Chorzele oraz w efekcie modernizacji Chorzele – Ostrołęka będzie możliwość ponownego połączenia m.in. Olsztyna oraz Ełku z Ostrołęką.

Nowe tory to jednak nie wszystko, bo potrzebne są jeszcze pociągi, które po nich pojadą. W tym przypadku spalinowe, bo linia nie jest zelektryfikowana. Czy jest na to szansa, że Olsztyn zyska połączenie kolejowe z Ostrołęką? Zarząd województwa zapewnia, że zależy mu na powrocie pociągów na tę trasę.

— Chcemy, żeby kursowały tam pociągi — mówi Marcin Kuchciński, wicemarszałek województwa. — Prowadzimy w tej sprawie rozmowy z samorządem mazowieckim, Kolejami Mazowieckimi, jak też spółką Polregio. Są problemy taborowe, ale szukamy rozwiązania.

Jaki będzie tego finał – tego na razie nie wiadomo. Bo poza torami i pociągami są jeszcze potrzebni pasażerowie, tym bardziej że przewidywana prędkość na tej trasie nie oszałamia. Np. odcinek Wielbark – Chorzele pociągi mają pokonywać z prędkością do 60 km na godz. To oczywiście teoretyczne rozważania, bo tak naprawdę dopiero po uruchomieniu pociągów okaże się, czy będą podróżni, czy też pociągi będą jeździć puste.

WARSZAWSCY SĘDZIOWIE ZAJMUJĄ SIĘ OLSZTYŃSKIM DWORCEM

Modernizacja stacji Olsztyn Główny i budowa nowego dworca kolejowego idą pełną parą, ale czy tak będzie dalej? Sąsiad chce bowiem uchylić pozwolenia na jego budowę.

Można rzec, że był czas przywyknąć do sporów wokół budowy olsztyńskiego dworca PKP. Mamy właśnie półfinał jednego z nich. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uznał bowiem, że pozwolenie na budowę dworca w Olsztynie zostało wydane z naruszeniem prawa. Jednocześnie sędziowie uznali, że budowa może być kontynuowana. Wyrok jest nieprawomocny. Stronom przysługuje skarga kasacyjna do NSA.

Sprawa ciągnie się od dłuższego czasu. W skrócie chodzi o to, że spółka Retail Provider, która w miejscu dawnego dworca PKS chciała wybudować centrum handlowo-usługowe o nazwie „Synergia", próbuje zablokować budowę kolejowego dworca. Zdaniem spółki decyzja lokalizacyjna, a potem pozwolenie na budowę, nie mogły być bowiem wydane w oparciu o tzw. specustawę kolejową. Spółka zaskarżyła te decyzje, ale Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego utrzymał pozwolenie na budowę w mocy. Wtedy spółka wniosła skargę na tę decyzję do sądu.

Zarówno GINB, jak PKP PLK wnosiły o oddalenie skargi, bo jak, np. tłumaczyli kolejarze „inwestycji dotyczącej linii kolejowej nie można utożsamiać tylko z torami". WSA w Warszawie uznał jednak, że decyzja w zakresie udzielenia pozwolenia na budowę obiektu niebędącego bezpośrednio elementem infrastruktury linii kolejowej została wydana z naruszeniem prawa. Zdaniem sądu dworzec sam w sobie nie wchodzi w skład linii kolejowej, nie jest też częścią infrastruktury kolejowej w rozumieniu ustawy o transporcie kolejowym, chociaż niektóre elementy tej infrastruktury mogą być w nim usytuowane.

A choć dworzec kolejowy jako obiekt budowlany jest powiązany z infrastrukturą kolejową, to nie stanowi elementu infrastruktury kolejowej. Dlatego, jak stwierdził sąd, budowa dworca nie była inwestycją dotyczącą linii kolejowej w rozumieniu przepisów ustawy o transporcie kolejowym, a zatem nie mogła być realizowana w trybie przepisów ustawy. Dlatego WSA uwzględnił skargę spółki Retail Provider w tym zakresie, ale nie uchylił rygoru natychmiastowej wykonalności całej decyzji o pozwoleniu na budowę linii kolejowej, czy w części dotyczącej tylko dworca.

A to oznacza, że prace budowlane dalej mogą się toczyć. — Wyrok jest nieprawomocny, a pozwolenie na budowę pozostaje w obrocie prawnym — podkreśla Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskiego.

Jak nam powiedział Rafał Twarowski, prezes spółki Retail Provider, ta złoży skargę kasacyjną, domagając uchylenia decyzji pozwolenia na budowę w zakresie dworca kolejowego.

Zapowiada też, że o sprawie powiadomi Brukselę. Zarówno modernizacja stacji Olsztyna Główny, jak też budowa dworca kolejowego są realizowane przy wsparciu finansowym UE. Łączny koszt obu to ponad pół miliarda złotych.

ANDRZEJ MIELNICKI

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Heleny Ejświł-Ostrowskiej

Radcy Prawnego w Urzędzie Miasta Olsztyna
w latach 1992-2015.

Rodzinie i Najbliższym Zmarłej

wyrazy głębokiego współczucia

składają
Piotr Grzymowicz, Prezydent Olsztyna,
wraz z Kierownictwem i Pracownikami
Urzędu Miasta Olsztyna

120923opb1-a -P

Panu

Tomaszowi Sielickiemu

Burmistrzowi Braniewa

i Jego Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia po stracie

Ojca

składają

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca
Sejmiku Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

120323opb1-a-M

eprasa.pl 377053b78e

MA 9 LAT I JEST KIEROWCĄ RAJDOWYM

9-letnia Marysia Skorupska bierze udział w rajdach samochodowych jako kierowca rajdowy. Podczas rajdów jeździ specjalnie przystosowaną czerwoną corsą. Tą nietypową, ekstremalną pasją zaraził ją jej tata Artur Skorupski, który obecnie jest jej pilotem podczas startów.

Marysia jest jedną z niewielu dziewcząt w Polsce, która bierze udział w rajdach samochodowych jako kierowca rajdowy. Już jako dwulatka po raz pierwszy pojechała z tatą na Rajd Polski – rundę Mistrzostw Świata – do Mikołajek. Jej tata jest wielkim fanem rajdów samochodowych, brał udział w rajdach jako uczestnik i jako wieloletni kibic.

Marysia z tatą Arturem

Dziewczynka ma już na swoim koncie kilkadziesiąt godzin różnego rodzaju treningów przygotowujących do udziału w rajdach. Trenuje głównie na torach szutrowych, torach gokartowych, a także w zaciszu swojego domu, korzystając z odpowiednich gier komputerowych z przystosowanymi akcesoriami typu kierownica z pedałami i siedziskiem. Dziewczynka podczas rajdów jeździ specjalnie przystosowaną czerwoną corsą, o którą pieczołowicie dba. Ostatnie sukcesy dziewięciolatki to zajęcie 3. miejsca w kategorii kobiet podczas rajdu Rally Park Kaczyce 2.0 w Cieszynie, a także przejechanie 30-kilometrowej trasy podczas rajdu Rally 2023 Kupchuck Records w Kamieniu Śląskim, plasując się na podium na 3. miejscu.

Zapytana, jakie emocje jej towarzyszą podczas jazdy i czy czuje strach, odpowiada: — Czuję się dobrze, jestem radosna. Jestem tylko trochę zestresowana tuż przed startem, a gdy już się zacznie, to wszystko mija i skupiam się na technicznej jeździe. A po zakończonym rajdzie czuję się zmęczona, ale szczęśliwa. Lubię brać udział w rajdach — opowiada Marysia.

Fot. Archiwum rodzinne

Marysia i jej rajdowe auto

O czym marzy dziewczynka? O własnym samochodzie rajdowym i koniu, bo poza swoją pasją motoryzacyjną uwielbia jazdę konno.

— Chcę rozwijać swoje zainteresowania, dlatego regularnie trenuję, bo kiedyś może uda mi się wystartować jako kierowca zawodowy — mówi. — Moim marzeniem jest mieć prawdziwy samochód rajdowy, np. opel ADAM klasy R2. A poza tym marzę o własnym koniu.

RODZICE O MARYSI

— Mania to energiczne, wesołe, odważne dziecko — opowiada jej tata. — Z łatwością nabywa nowe umiejętności, jest bystra, szybko się uczy. Jest radosną, ugodową, lubianą dziewczynką. Kocha zwierzęta. Już od małego Marysia lubiła sport, również ekstremalny, jeździ na nartach, strzela sportowo z broni palnej, trenuje karate i jazdę konno. Zainteresowanie do motorsportu nabyła, jeżdżąc z nami na rajdy samochodowe po całej Polsce. Corocznie odwiedza Warszawę, podziwiając najlepszych kierowców na Rajdzie Barbórka.

Za swoje oszczędności kupiła czterdziestoletnie audi, które z roku na rok zyskuje na wartości. Pomimo tego, że dziewczynka jest rozsądna i dobrze radzi sobie podczas rajdu, jej rodzice trochę czują niepokój o jej bezpieczeństwo.

— Podczas każdego rajdu towarzyszy nam drobny niepokój, aczkolwiek wierzymy w jej umiejętności — dodają rodzice dziewczynki. — Jesteśmy przekonani, że godziny spędzone na treningach nauczyły ją szybkiej i bezpiecznej jazdy. Poza tym jestem jej pilotem, więc czuwam nad bezpieczeństwem swojej córki i w razie potrzeby studzę jej zapędy do niebezpiecznej jazdy — mówi tata dziewczynki.

Tata jeździ w rajdach hobbistycznie od 2009 roku. Jest to spełnienie jego marzeń, które nieustannie realizuje. W swoim dorobku ma kilkanaście pucharów za znalezienie się w pierwszej trójce najlepszych kierowców. Wielokrotnie brał udział w różnego rodzaju rajdach, np. w Rajdzie Nowomiejskim, Rajdzie Kormoran, w Motul RST Rally Cup, w Rajdzie Podlaskim czy Szutrowym Pucharze Kujaw. Wspiera i pomaga córce w rozwoju jej pasji i wierzy, że osiągnie ona swój wymarzony cel.

— Jesteśmy jako rodzice bardzo zadowoleni, że nasza córka rozwija się w tym kierunku — mówią rodzice dziewczynki. — Będziemy w dalszym ciągu nieustannie ją wspierali w realizowaniu pasji. Chcemy, aby wciąż się doskonaliła i podnosiła swoje umiejętności podczas regularnych treningów. A poza tym chcemy, aby pozostała taką dziewczynką, jaką jest: skromną, dobrą i wdzięczną.

WIESŁAWA WITOS

REKLAMA

NOL-EK BĘDZIE UCZYŁ BEZPIECZEŃSTWA

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji rozstrzygnęło konkurs pod nazwą „Razem bezpieczniej" im. Władysława Stasiaka. W tym roku do dofinansowania wskazano 130 projektów na kwotę prawie 12 mln zł. Beneficjentami programu jest dziewięć samorządów z Warmii i Mazur. Najwyżej oceniony został projekt przygotowany przez Powiat Olsztyński.

POWIAT OLSZTYŃSKI

NOL-ek, czyli mobilne centrum bezpieczeństwa Powiatu Olsztyńskiego to oryginalny i nowoczesny projekt profilaktyczno-edukacyjny, który będzie promował zasady bezpieczeństwa w życiu codziennym, w cyberprzestrzeni i na drodze. Projekt skierowany jest do całego przekroju społeczeństwa zamieszkującego powiat, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci, młodzieży i seniorów.

– Program ma pokazać młodzieży zagrożenia współczesnego świata w sposób zabawowy, interaktywny, nie na zasadzie gadających głów, a przykładów – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. – Tą drogą chcemy też dotrzeć do starszego pokolenia z wiedzą chociażby na temat zagrożeń związanych z korzystaniem z internetu.

NOL-ek – w sensie formalnym – będzie przyczepą samochodową przekształconą w mobilne centrum edukacji w zakresie różnych aspektów bezpieczeństwa: związanych z zażywaniem środków odurzających, spożywaniem alkoholu i uzależnień internetowych, zagrożeń w ruchu drogowym, związanych z letnim i zimowym wypoczynkiem itd. W zależności od tematyki będzie ona stanowiła bazę wystaw, prezentacji i spotkań. Wyposażona w interaktywne pomoce naukowe, gry, gadżety, ulotki, plakaty pozwoli na prowadzenie różnych w treści i formie spotkań profilaktyczno-edukacyjnych skierowanych do różnych grup odbiorców. A ich organizatorami będą partnerzy projektu: Starostwo Powiatowe w Olsztynie, Regionalne Centrum Bezpieczeństwa, komendy miejskie policji i PSP, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Bezpieczeństwa, lokalne kluby/domy seniora, szkoły itp.

Wartość całkowita projektu to prawie 120 tys. zł, z czego 100 tys. zł to dofinansowanie z MSWiA, reszta pochodzi z budżetu Powiatu. NOL-ek wyruszy w drogę na spotkania najprawdopodobniej już we wrześniu.

68223otbr-a -P

eprasa.pl 377053b78e

SPÓR O PORT W ELBLĄGU ROZSTRZYGNIE SĄD?

Witold Wróblewski w odpowiedzi na nową opinię prawną dotyczącą kompetencji w sprawie pogłębienia spornego odcinka na rzece Elblągu zapowiedział, że podejmie kroki prawne w celu określenia, kto naprawdę powinien wykonać to zadanie. — Niech sprawę rozstrzygnie sąd — oznajmił.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Prezydent Elbląga zwołał konwencję prasową, na której odniósł się do wypowiedzi wiceministra aktywów państwowych Andrzeja Śliwki i prezentowanej przez niego opinii prawnej dotyczącej pogłębienia spornego odcinka toru wodnego prowadzące do elbląskiego portu.

Zanim przystąpił jednak do meritum sprawy, przypomniał, że niespełna 13 proc. elblążan, którzy wzięli udział w konsultacjach w sprawie portu, opowiedziało się za tym, aby został on portem samorządowym. — 4:1. Wydaje mi się, że to jest wynik jednoznaczny. Elblążanie się wypowiedzieli, że port powinien pozostać w rękach miasta. Ten temat jest już przesądzony — stwierdził Wróblewski.

Wydaje się, że prezydent Elbląga naprawdę nie przyjmuje do wiadomości, że elblążanie w zdecydowanej większości nie wzięli w sondażu udziału, choć chcieliby się wypowiedzieć w rzetelnych konsultacjach na ten temat. Prezydent stwierdził, że już najwyższy czas, aby zacząć prowadzić merytoryczne rozmowy na temat przyszłości portu. Przypomnijmy, że prawie rok temu na pokładzie statku Elwinga spotkali się przeciwnicy wizji przejęcia elbląskiego portu przez rząd. Podczas trwającej w trakcie rejsu konferencji podpisano również petycję w tej sprawie. Niedługo po tym wydarzeniu spory na chwilę ucichły, a Urząd Miejski w Elblągu przekazał bardzo optymistyczny komunikat o tym, iż rozpoczął oficjalne rozmowy z Ministerstwem Aktywów Państwowych na temat dalszego rozwoju elbląskiego portu.

— Spotkanie odbyło się w bardzo dobrej atmosferze, rozpoczęło oficjalne rozmowy na temat dalszego rozwoju elbląskiego portu, w kontekście kończącej się budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną i ewentualnego udziału Skarbu Państwa w spółce komunalnej — brzmiał komunikat Urzędu.

Negocjacje utknęły jednak w martwym punkcie i rozpoczęła się polityczna przepychanka. Kto tak naprawdę zawiesił negocjacje? Dziś trudno jednoznacznie to stwierdzić, nie znając szczegółów. Wszystko wskazuje jednak na to, że zamiast usiąść do stołu i negocjować, spór o port będzie trwał jeszcze długie miesiące, a nawet lata.

Mimo iż według opinii prawnej, którą dla Izby Gospodarczo Handlowej Rynku Spożywczego przygotował profesor Politechniki Warszawskiej, adwokat dr hab. Robert Suwaj, wynika, iż to Zarząd Portu Morskiego Elbląg odpowiada za wykonanie obrotnicy i 800-metrowy tor wodny znajdujący się w granicach portu, to prezydent Elbląga twierdzi, że jest to nadal zadanie Rządu, które powinien wykonać.

fot. EG

To Zarząd Portu Morskiego Elbląg odpowiada za wykonanie obrotnicy i 800-metrowy tor wodny znajdujący się w granicach portu — tak wynika z opinii prawnej, którą dla Izby Gospodarczo Handlowej Rynku Spożywczego przygotował profesor Politechniki Warszawskiej, adwokat dr hab. Robert Suwaj — to uzupełnienie jego poprzedniej opinii zamówionej przez miasto. — Mam nadzieję, że sytuacja, w której mamy jasną i wyraźną opinię, że pogłębienie toru wodnego na odcinku 800 m i wybudowanie obrotnicy leży w kompetencji podmiotu zarządzającego, czyli Zarządu Portu Morskiego w Elblągu, obali oszustwa i kłamstwa prezydenta Wróblewskiego — mówił w Elblągu wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka

— Dziś sprawą kluczową jest to, że mamy możliwości przeładunkowe w porcie, ale nie ma możliwości dopłynięcia do niego większych statków, bo tor nie jest pogłębiony. Nasze rozmowy mogą dotyczyć tylko i wyłącznie tematu związanego z pogłębieniem toru wodnego — podkreślił Wróblewski.

I przypomniał treść pierwszej opinii prawnej, którą również przygotował dr hab. Robert Suwaj, w której jest zawarte, że Miasto Elbląg nie posiada kompetencji do realizacji zadań polegających na budowie, modernizacji i utrzymaniu torów wodnych na wewnętrznych, przepływowych wodach morskich w Granicach Portu Morskiego Elbląg, a wydatkowanie środków własnych z budżetu jednostki samorządu na prowadzenie, budowę, i modernizację infrastruktury zapewniającej dostęp do portów i przystani morskich przez Port Morski w Elblągu stanowić będzie naruszenie zasad wykonywania wydatków ze środków publicznych.

Witold Wróblewski zapowiedział, że wystąpi do sądu, aby rozstrzygnął on spór kompetencyjny w sprawie pogłębienia toru wodnego prowadzącego do portu w Elblągu.

— W związku z tym, że nie ma kompletnie zrozumienia w tej sprawie ze strony rządowej, podjąłem już decyzję, że dosyć tego przerzucania, kto ma to wykonać. Chcę podjąć kroki prawne w celu jednoznacznego określenia kompetencji w tej sprawie — przekazał prezydent Elbląga.

Przypomnijmy, że kwestia nieujęcia w ramach inwestycji związanej z budową kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną pogłębienia ostatnich 900 m została zdiagnozowana po raz pierwszy przez Zarząd Portu w 2016 r. po przedstawieniu mu wieloletniego programu inwestycji z podziałem na etapy i po zapoznaniu się z dokumentacją projektową. Wówczas, po zapoznaniu się z zakresem prac, zorientowano się o zakresie niekompletności inwestycji, tj. braku pogłębienia ostatniego odcinka prowadzącego do portu. W projekcie zauważono też nieujęcie budowy nowego mostu obrotowego w miejscowości Nowakowo.

A jak obecnie wygląda sytuacja w elbląskim porcie? Czy odczuwa on już pierwsze efekty związane z przekopem?

— Jeśli chodzi o jednostki transportowe, które miałyby przepływać przez kanał przez Mierzeję Wiślaną i wpływać do elbląskiego portu, to jedynym efektem są zapytania armatorów i gestorów ładunków. Zanurzenie tych jednostek wynosi ponad 3,6 m, w związku z tym jesteśmy zmuszeni odmawiać przyjęcia takich jednostek. Obecna głębokość torów wodnych to 3,5 metra, a zgodnie z zarządzaniem dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni maksymalne zanurzenie jednostek poruszających się do portu w Elblągu może wynosić 2,2 m — przekazał Arkadiusz Zgliński, dyrektor Zarządu Portu Morskiego w Elblągu.

MIASTO ZAMÓWIŁO NOWY KOSTIUM PIEKARCZYKA

6 tysięcy złotych — tyle za nowy strój Piekarczyka, który wykorzystywany będzie podczas miejskich imprez w Elblągu, zapłacić mają władze miasta. Co na to mieszkańcy?

Stare stroje Piekarczyka intensywnie wykorzystywane od blisko dekady podczas najważniejszych wydarzeń miejskich, w tym m.in. Święta Chleba, Dni Elbląga, czy Dnia Dziecka, mocno się już zużyły. Dlatego też miasto zamówiło nowy strój legendarnego elbląskiego bohatera.

Miasto posiada dwa kostiumy Piekarczyka: letni i zimowy. Obecnie szyty jest strój uniwersalny, a jego koszt to prawie 6 tys. zł.

Jak ten wydatek komentują elblążanie?

— 6 tysięcy na kawałek poliestru... Za te 6 tysięcy na przykład lepiej było kupić karmę do schroniska, na pewno by się przydała, albo prezenty na 1 czerwca do domu dziecka — stwierdza jeden z mieszkańców. — Jak zwykle nie mają na co kasy wydawać — pada kolejny głos. — Strój chyba ze złota... Żenada — komentuje następna elblążanka. Należy jednak dodać, że pojawiło się też kilka głosów ulgi, wskazujących, że dotychczasowe Piekarczyki pojawiające się na miejskich imprezach w końcu przestaną straszyć swoim wyglądem.

fot. UM Elbląg

Według legendy — przypomnijmy — w 1521 roku Krzyżacy postanowili napaść na Elbląg. A kiedy chcieli wedrzeć się na teren miasta, dzielny Piekarczyk przeciął swoją piekarską łopatą grube sznury, na których wisiała dębowa krata znajdująca się w bramie. Sznury zaczęły pękać i krata w końcu osunęła się na dół. Dzięki temu Krzyżacy odstąpili od murów miasta. Piekarczyk stał się symbolem Elbląga, a jego podobizna zdobi tutejszą Starówkę. Rzeźba stanęła tuż obok Bramy Targowej 30 września 2006 roku. Autorem mierzącego 160 centymetrów pomnika jest Waldemar Grabowiecki z Gdańska. **EG**

eprasa.pl 377053b78e

MIJA 10 LAT OD POWSTANIA CENTRUM KOORDYNACJI REAGOWANIA KRYZYSOWEGO

Rok 2022 był drugim najgorszym sezonem pożarów lasów w Europie. Niestety, pierwsze miesiące tego roku nie są lepsze. Widzieliśmy już wiele zimowych i wiosennych pożarów na całym kontynencie — od południowej Irlandii po Bałkany. To dlatego UE przyspiesza i dostosowuje się do zmieniającej się sytuacji za pomocą odważnej nowej gamy narzędzi.

Wraz ze wzrostem zagrożenia kryzysem klimatycznym unijny mechanizm ochrony ludności staje się ważniejszy niż kiedykolwiek. Tylko w 2022 r. uruchomiono go 11 razy w celu mobilizacji transgranicznej pomocy w sytuacjach nadzwyczajnych i walki z pożarami lasów w Europie. W tym roku możemy spodziewać się jeszcze większego obciążenia jej zasobów przeciwpożarowych. Dlatego DG ECHO (European Civil Protection and Humanitarian Aid Operations — Dyrekcja Generalna Komisji Europejskiej ds. Pomocy Humanitarnej i Ochrony Ludności) przy wsparciu innych odpowiednich służb, takich jak JRC (Joint Research Centre — Wspólne Centrum Badawcze), zwiększa swoje zaangażowanie i możliwości zgodnie z obietnicą przewodniczącej Ursuli von der Leyen w jej orędziu o stanie Unii w zeszłym roku.

DG ECHO podwaja flotę przejściową rescEU do 28 samolotów i helikopterów przeciwpożarowych, wzmacniając europejskie zdolności przeciwpożarowe i zapewniając, że mechanizm może nadal pomagać ludziom w obliczu rosnącego zagrożenia pożarami.

Chociaż goszczenie tak wielu ekspertów z całej Europy jest ogromnym wyzwaniem logistycznym, wiemy, że warto. Poszerza się również wstępne rozmieszczenie zespołów naziemnych państw członkowskich, rozmieszczając latem w Grecji ponad 400 strażaków z 11 krajów UE.

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

NOWY ZESPÓŁ WSPARCIA WILDFIRES

Wreszcie, w ramach Centrum Koordynacji Reagowania Kryzysowego (ERCC) rozwijają Zespół Wsparcia ds. Pożarów Lasu. Ta nowa komórka koordynacyjna ds. gaszenia pożarów będzie zajmować się zarządzaniem skoordynowaną reakcją na pożary lasów w Europie i poza nią: monitorowaniem sytuacji, śledzeniem dostępności sprzętu i uczestnictwem w rozmieszczaniu. Marcin Pater z DG ECHO jest członkiem zespołu wsparcia ds. pożarów lasów i pomagał w zakładaniu komórki. — Zwiększamy teraz naszą zwykłą zdolność reagowania na pożary lasów, budując świadomość sytuacyjną, zwiększając wydajność i zwiększając środki zapobiegawcze — zapowiada.

Zespół ten będzie składał się z personelu ERCC i krajowych ekspertów naukowych z państw członkowskich i państw uczestniczących w unijnym mechanizmie ochrony ludności. Będzie działać od czerwca do września, w szczycie sezonu pożarów. — Dobrze jest mieć w tej strukturze naszych krajowych kolegów — zauważa Marcin Pater. — Dzielenie się wiedzą i doświadczeniem jest korzystne zarówno dla krajowych ekspertów, jak i dla całego ERCC.

Zebranie zespołu było dużym wyzwaniem, ale Marcin Pater jest pewien, że komórka jest gotowa na czas, by stawić czoła sezonowi pożarów w 2023 r. — Chociaż goszczenie tak wielu ekspertów z całej Europy jest ogromnym wyzwaniem logistycznym, wiemy, że jest to warte wysiłku i ogromnie usprawni nasze działania.

Wszystkie te nowe zasoby wzmacniają podejście naukowe i najnowocześniejsze możliwości mechanizmu, zapewniając, że jesteśmy przygotowani na rosnącą częstotliwość i intensywność klęsk żywiołowych na całym świecie. Uzupełniają one również wysiłki Komisji w zakresie zapobiegania pożarom lasów i odporności.

MMB

PARLAMENT EUROPEJSKI ZAPRASZA

Parlament Europejski od niedawna proponuje cyfrową podróż po swojej siedzibie! To darmowe, internetowe i niezwykle wciągające doświadczenie, dostępne w 24 językach urzędowych Unii. Już nie trzeba ruszać się z domu, aby na własne oczy zobaczyć, jak działa europejska demokracja. Parlament Europejski można zwiedzać w widoku 360°, spotkać się z posłanką lub posłem do Parlamentu Europejskiego, wybrać się w podróż po historii Europy.

Do Parlamentu Europejskiego można wejść, nie ruszając się sprzed komputera lub w rzeczywistości wirtualnej za pomocą okularów VR. We własnym tempie można przejść się korytarzami Parlamentu w Brukseli i Strasburgu, zajrzeć do biura przewodniczącej Roberty Metsoli, obejrzeć wystawy w Domu Historii Europejskiej.

Z dowolnego miejsca. W dowolnej chwili. Wystarczy wejść na stronę EP-digital-journey.eu. **MMB**

PROMOCJA

1423otbp-A-K

eprasa.pl 377053b78e

PIENIĄDZE NIE KUPUJĄ RZECZY

Bank Polski
dzień dobry

Spraw radość sobie i bliskim dzięki pożyczce przez aplikację IKO:
- nawet do 24 rat
- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego

RRSO 9,82%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie pożyczki zależy od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa prowizji i opłat bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

65023otbr-a -P

eprasa.pl 377053b78e

LEKARZE POMOGĄ DZIEWCZYNCE Z ANGOLI

Ponad 10 tysięcy kilometrów dzieli Angolę od Olsztyna. Tyle kilometrów przebędzie 15-letnia Cristina by poddać się u nas skomplikowanej operacji twarzoczaszki. Jej stan zdrowia się pogarsza. Dlatego nasi lekarze zoperują ją, nie czekając na zakończenie zbiórki.

Jakiś czas temu pisaliśmy o akcji organizowanej przez Fundację Dzieci Afryki i szpital wojewódzki w Olsztynie. Chodzi o pomoc dla 15-letniej dziewczynki z Afryki, u której zdiagnozowano ropień żuchwy, który rozrósł się do ogromnych rozmiarów. Pomóc jej może tylko skomplikowana operacja, która jest niemożliwa do wykonania w Angoli. Po zapoznaniu się z historią choroby chirurdzy z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie bez wahania zdecydowali się przeprowadzić operację twarzoczaszki Cristiny, zrzekając się swojego honorarium. Potrzebne jednak były pieniądze na pokrycie wszystkich procedur medycznych oraz przelotu i pobytu dziewczynki w Polsce. W związku z tym uruchomiono internetową zbiórkę.

Choroba, z jaką zmaga się dziewczynka, rozpoczęła się w 2020 roku. Po upadku Cristina skarżyła się na ból dolnej szczęk, jednak ubodzy rodzice zapewnili jej leczenie „tradycyjne" – pomoc szamana. Mimo to z dnia na dzień ból stawał się coraz większy. Cristina traciła wagę, podczas ataku bólu mdlała, krwawiła z ust.

Dziewczynką zaopiekowały się meksykańskie misjonarki ze Zgromadzenia Córek Świętej Maryi z Guadalupe. To one zapewniły Cristinie wizyty w kolejnych szpitalach, tam jednak udzielano dziewczynce jedynie pomocy doraźnej. Ostatecznie u Cristiny zdiagnozowano ropień żuchwy, który po upływie dwóch lat rozrósł się do ogromnych rozmiarów. Obecnie konieczna jest operacja usunięcia guza. Niestety w angolańskich szpitalach nie przeprowadza się tego rodzaju operacji.

Sprawa trafiła do Olsztyna dzięki grupie lekarzy i pielęgniarzy, którzy jeżdżą do Afryki z pomocą, by wspierać tych, którzy nie mogą uzyskać wsparcia medycznego na miejscu z powodu braku lekarzy czy skomplikowanych zabiegów.

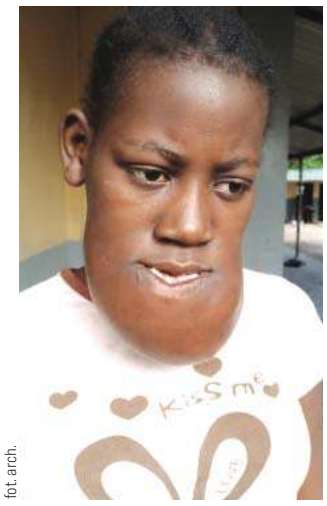

fot. arch.

Jeżeli nic się nie zmieni, to operacja odbędzie się 28 czerwca

W lutym bieżącego roku los postawił na drodze Cristiny przedstawicieli Fundacji Dzieci Afryki. Do spotkania doszło w angolańskim sierocińcu „Ana Yeto", gdzie dziewczynka pomagała zatrudnionej w nim matce w pracach kuchennych.

— Jestem wolontariuszką Dzieci Afryki. Długi okres czasu byłam kierownikiem bloku operacyjnego, a więc te zabiegi są dla mnie chlebem powszednim. Wiedziałam, do kogo się zwrócić, aby pomóc Cristinie. Skierowałam się do specjalistów z olsztyńskiego szpitala dziecięcego — mówi Maria Wiśniewska, pielęgniarka z Oddziału Okulistycznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie, która nadzoruje realizację tego projektu. I dodaje: — Tam poproszono mnie o wygenerowanie specjalnej dokumentacji. Nasze działania były natychmiastowe. Potrzebne są jednak spore środki finansowe na pokrycie wszystkich procedur medycznych oraz przelotu i pobytu dziewczynki w Polsce. Szpital wycenił to na prawie 160 tysięcy złotych. Koszty powyżej 100 tysięcy to koszty utrzymania i pobytu dziewczynki do czasu zabiegu i po zabiegu. Pełni nadziei zwracamy się z prośbą o wsparcie. Wystarczy wejść na stronę https://www.siepomaga.pl/cristina i wpłacić datek. Liczy się każda kwota. Dziękujemy wszystkim, którzy już zdecydowali się wesprzeć walkę o przywrócenie Cristinie zdrowia — dodaje pielęgniarka.

Olsztyńscy lekarze z uwagi na zagrażający życiu stan zdrowia Cristiny postanowili nie czekać na zakończenie zbiórki i uruchomić zebrane dotąd środki, aby organizować pomoc natychmiast. Cristina i jej dorosły brat, który ma towarzyszyć siostrze podczas wizyty w Polsce, otrzymali już paszporty, dzięki czemu rozpoczęła się procedura sprowadzania jej do Polski. Lekarze z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie wyznaczyli już termin operacji (najbliższy z możliwych) na 26 czerwca. Dziewczynka przyleci natomiast do Polski 15 czerwca. Wszyscy zaangażowani mają nadzieję, że zdążą z pomocą na czas.

ANNA GŁAZEK

OLSZTYŃSKI ARCHITEKT ZAPROJEKTUJE PLANETARIUM NA NOWO

Projekt przebudowy olsztyńskiego planetarium ma wykonać biuro architektoniczne z Olsztyna Sosak & Sosak. Umowa na wykonanie miała zostać podpisana jeszcze w kwietniu, jednak nie obyło się bez problemów.

Modernizacja planetarium w Olsztynie ma uczcić 550. rocznicę urodzin słynnego astronoma Mikołaja Kopernika. Budynek, który powstał 1973 roku zdecydowanie potrzebuje renowacji.

Kiedy ogłoszono przetarg na projekt jego przebudowy rywalizacja o kontrakt rozegrała się między siedmioma firmami, z których najatrakcyjniejszą ofertę przedstawiło olsztyńskie biuro architektoniczne Sosak & Sosak Architekci.

Olsztyńskie biuro Sosak & Sosak zaproponowało w przetargu na cenę 489,5 tys. zł za projekt i była to najtańsza oferta. Kwota jednak odbiła się szerokim echem, bo zdaniem niektórych była zbyt niska. To właśnie dlatego jeden z oferentów zaskarżył rozstrzygnięcie w Krajowej Izbie Odwoławczej.

Sprawa w KIO została rozstrzygnięta na korzyść architekta z Olsztyna, mimo to konkurentom przysługiwało odwołanie do sądu. Ostatecznie nikt się na to nie zdecydował, a umowa będzie mogła zostać zrealizowana. Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w czerwcu miasto podpisze porozumienie z biurem architektonicznym.

Olsztyńscy projektanci traktują projekt bardzo prestiżowo i zależy im na jego wykonaniu. — Dążymy do tego, aby nasz sposób pojmowania rzeczywistości łącznie z ograniczeniami jakie przynosi, stał się źródłem twórczej inspiracji w kreowaniu standardów projektowych. Pozostajemy otwarci na nowe trendy i wartości, unikając zabawy formą jako wartością bezwzględną. W naszych pracach staramy się definiować temat w sposób dla niego charakterystyczny, tak, by stał się źródłem inspiracji — opisują swoje działania architekci.

— Spotkaliśmy się z architektem Stanisławem Sosakiem i umówiliśmy się na wspólny przegląd budynku, podczas którego będziemy mogli wskazać nasze życzenia czy oczekiwania co do zmian — mówi dyrektor obiektu dr Jacek Szubiakowski.

Warto jednak wspomnieć, że cały remont zostanie przeprowadzony zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków (budynek jest zabytkiem) Modernizacja, mimo tego, że jest konieczna, nie może być za bardzo inwazyjna. Planetarium zachowa swój unikatowy kształt i klimat, jednak zostanie wykonane ze znacznie lepszych materiałów, które zapewnią odpowiednią ochronę przed warunkami atmosferycznymi.

CO SIĘ ZMIENI?

Olsztyńskie planetarium czeka poważny remont. Modernizację przejdzie niemal cały budynek. Dzięki unijnym pieniądzom placówka stanie się lepiej przystosowana do dzisiejszych czasów.

— To będzie remont generalny — podkreśla prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. — Planetarium przejdzie gruntowne przeobrażenie, zarówno jeśli chodzi o samą substancję budynku, który zostanie ocieplony, zmodernizowany i zaopatrzony w odnawialne źródła energii, jak i z powodu najnowocześniejszego sprzętu, który zostanie z tej okazji zakupiony. Z pewnością skorzystają na tym nasi mieszkańcy, ale liczymy też na to, że będzie to interesująca atrakcja dla turystów — mówi prezydent.

Modernizacja zwiększy także cyfrowe możliwości projekcyjne planetarium, bo zostaną wymienione wszystkie urządzenia, dzięki którym obraz będzie wyświetlany w znacznie głębszych kolorach. W pomieszczeniu, które teraz zajmuje biblioteka Planeta 11, powstanie Habitat Księżycowy z najnowocześniejszymi technologiami, które "przeniosą nas w kosmos".

— Baza księżycowa z jednej strony nawiązuje do tego, że w swoich zasobach posiadamy grunt księżycowy, który został przywieziony na Ziemię przez załogę Apollo 11, czyli pierwszych ludzi, którzy wylądowali na księżycu. Mamy również sporą kolekcję meteorytów. Chcemy też nawiązać do tego, że na wydziale geoinżynierii UWM jeden z naukowców zajmuje się symulantami gruntów księżycowych. Byłaby to jedyna w swoim rodzaju wystawa interaktywna, bo takie teraz cieszą się największą popularnością — wyjaśnia dyrektor obiektu dr Jacek Szubiakowski. — Nasi odwiedzający mieliby możliwość odczucia na własnej skórze eksploracji księżyca. Powstanie baza, w której wnętrzu będzie można sterować wszelkimi urządzeniami służącymi utrzymaniu życia: począwszy od atmosfery, przez odpowiednią klimatyzację, po hodowanie pożywienia i uzdatniania wody. Będzie można z niej również wyjść na zewnątrz i przejść wirtualny spacer, aby zobaczyć, jak wygląda powierzchnia księżyca — dodaje dr Jacek Szubiakowski.

W sumie koszt modernizacji obiektu planetarium wyceniono na 25 mln zł. Do końca 2024 roku zapowiedziano wybór wykonawcy prac, a w maju 2026 roku zmodernizowane planetarium będzie mogło zostać oddane do użytku.

ANNA GŁAZEK

eprasa.pl 377053b78e

RAIL BALTICA ROŚNIE W OCZACH

Od 11 czerwca podróżni mogą korzystać z nowego peronu w Ełku, zmodernizowanego w ramach budowy linii Rail Baltica. Prace na ełckim odcinku linii mają zakończyć się w przyszłym roku, natomiast cała Rail Baltica łącząca Polskę i kraje bałtyckie — do końca 2030 roku.

Mamy możliwość zobaczyć pierwsze pozytywne efekty, jakie przynosi modernizacja stacji Ełk. Dzięki projektowi Rail Baltica dostosowujemy infrastrukturę do potrzeb pasażerów, a podróżni mogą korzystać z nowego, wygodniejszego peronu. Efektywnie wykorzystujemy fundusze europejskie przeznaczone na kolej, dzięki czemu Ełk stanie się ważną stacją na międzynarodowej trasie — powiedział Piotr Majerczak, członek Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

Razem z przedstawicielem PKP PLK postępy prac wizytowali m.in. Botond Orban z Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Klimatu, Infrastruktury i Środowiska i Paweł Buc z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.

— Stacja Ełk jest niezwykle ważnym elementem, węzłem w rozwoju Rail Baltiki, której celem jest połączenie Polski z krajami bałtyckimi oraz z resztą Europy. W dzisiejszej sytuacji geopolitycznej, w sytuacji, w której wszyscy mierzymy się z rosyjską agresją w Ukrainie, projekt Rail Baltica również nabrał jeszcze większego znaczenia i dążymy do tego, żeby projekt został zakończony jak najszybciej — mówił Botond Orban z Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Klimatu, Infrastruktury i Środowiska. — Cały projekt również poprawi życie mieszkańców regionu warmińsko-mazurskiego, jak również samego miasta Ełku.

— Jest to jeden z najważniejszych projektów dla Komisji Europejskiej — przyznaje Paweł Buc z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.

Wizyta była połączona z symbolicznym przekazaniem podróżnym pierwszego z trzech modernizowanych peronów. Nowa platforma zapewni lepszy dostęp wszystkim podróżnym – ma 400 m długości i 76 cm wysokości. Będzie wygodniej – jest szerokie zadaszenie, ławki, antypoślizgowa nawierzchnia i czytelne oznakowanie. Orientację po zmroku ułatwi jasne i ekologiczne oświetlenie LED.

Fot. P. Tomkiewicz

Wartość modernizacji linii Rail Baltica w Ełku to 587 mln zł.

— Jest to pierwszy z peronów, który udostępniamy podróżnym już od korekty rozkładu jazdy 11 czerwca. Jest to peron w pełni przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Docelowo będą trzy takie perony. Będą one robione w kolejnej fazie projektu. W grudniu ubiegłego roku został oddany do użytkowania peron na przystanku Ełk Szyba Wschód, z którego już mieszkańcy korzystają — mówił Piotr Majerczak. — Ten projekt to nie tylko perony, nie tyko stacja, ale też duże ułatwienia w komunikacji – dwa nowe wiadukty drogowe, zmodernizowany most na rzece Ełk.

Prace na stacji wchodzą w kolejny etap. Wykonawca przystąpi do rozbiórki starych peronów i wich miejscu zbuduje dwa nowe. Kontynuowana będzie też budowa przejścia podziemnego, które zapewni wszystkim podróżnym, w tym osobom o ograniczonej mobilności, wygodny i bezpieczny dostęp do pociągów.

PAWEŁ TOMKIEWICZ

RAIL BALITCA ZMIENIA EŁK

Na całym odcinku prowadzone są roboty przy układaniu nowych torów, urządzeń sterowania ruchem kolejowym i rozwieszaniu sieci trakcyjnej. Do tej pory w Ełku wybudowano około 23 kilometrów torów oraz sieci trakcyjnej i zabudowywano 76 rozjazdów. W zakresie inwestycji przewidziano łączną wymianę ok. 40 km torów oraz 118 rozjazdów. Na przystanku Ełk Szyba Wschód gotowy jest jeden nowy peron, po przeciwnej stronie torów powstaje drugi. Tuż obok, nad ul. Kolejową, budowany jest wiadukt kolejowy. Zastąpi on dotychczasowy przejazd, a kierowcy nie będą musieli czekać przy zamkniętych rogatkach. Postępują także prace na stacji Ełk Towarowy oraz obiektach inżynieryjnych. Ze względu na utrzymany ruch pociągów prace na wiaduktach nad ul. Towarową i Suwalską oraz na moście na rzece Ełk prowadzone są połówkowo. Na konstrukcjach ułożono już nowe tory i rozwieszono sieć trakcyjną, a wykonawca będzie przystępował do prac na starych częściach tych obiektów.

MIASTO WEŹMIE POD LUPĘ 65 KM DRÓG I CHODNIKÓW

Okresowe badania wybranych olsztyńskich dróg są przeprowadzane co najmniej raz na 5 lat. Ich celem stworzenie mapy jezdni i chodników, tak aby nadać im oceny odpowiednie do ich stanu.

Kontrola zamówiona przez miasto ma sprawdzić stan techniczny i wartość użytkową dróg i chodników w Olsztynie. Jak wyjaśnia ZDZiT, takie badania są wymagane przez prawo budowlane. Skontrolowane mają zostać m.in. ul. Zientary-Malewskiej, Jagiellońska i Lubelska.

— Zgodnie z Art. 62 prawa budowlanego każdy obiekt budowlany w czasie użytkowania powinien być w poddawany kontroli ogólnej (co roku) oraz szczegółowej (raz na 5 lat) — informuje Michał Koronowski, rzecznik prasowy ZDZiT. I dodaje: — Podczas kontroli ogólnej jest to ocena wizualna, natomiast w przypadku oceny szczegółowej dokładnie opisuje się stan elementów dróg. W celu dokonywania ocen szczegółowych podzieliliśmy wszystkie olsztyńskie drogi na 5 części. Co roku zlecamy szczegółowy przegląd jednej z nich.

fot. SK

Podczas kontroli będą sprawdzane nawierzchnie i stan dróg, chodników, poboczy oraz nawet pola widoczności na skrzyżowaniach, łukach i innych elementów infrastruktury drogowej. Badania przejdą drogi powiatowe, wojewódzkie, krajowe oraz gminne. Pod lupę zostaną wzięte również urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego — czyli m.in. słupki prowadzące, krawędziowe, tablice prowadzące i rozdzielające.

ADRIAN WITKOWSKI

W OLSZTYŃSKIM ARESZCIE PODTRUWANO WIĘŹNIA?

Wojciech Franiewski, szef grupy porywaczy Krzysztofa Olewnika, który został znaleziony powieszony w celi Aresztu Śledczego w Olsztynie, skarżył się wcześniej na złe samopoczucie, podejrzewając, że jest podtruwany.

Trwa proces dotyczący uprowadzenie i zabójstwa Krzysztofa Olewnika. Zeznawała na nim była żona. — Mąż miał być podtruwany, jak przebywał w zakładzie karnym. Tak pisał w listach — zeznała Katarzyna R. przed płockim Sądem Okręgowym, gdzie toczy się proces. Jak mówiła, Wojciech Franiewski skarżył się w listach na złe samopoczucie. — Pisał, że boli go brzuch, że ma biegunkę — relacjonowała. Dopytywana stwierdziła, że „chyba nie było takiej informacji", kogo podejrzewa o podtruwanie. Dodała, w kontekście listów od ówczesnego męża, iż nie przypomina sobie też informacji, aby ktoś nakłaniał go do samobójstwa.

Do głośnego porwania 25-letniego wówczas Krzysztofa Olewnika doszło w nocy z 26 na 27 październiku 2001 r. Po tym, jak został uprowadzony z własnego domu, sprawcy kilkadziesiąt razy kontaktowali się z jego rodziną, żądając okupu. W lipcu 2003 r. porywaczom przekazano 300 tys. euro, jednak uprowadzony nie został uwolniony. Jak się później okazało, został zamordowany miesiąc po odebraniu przez przestępców pieniędzy.

Pierwszy proces w sprawie uprowadzenia i zabójstwa Krzysztofa Olewnika, oparty na akcie oskarżenia Prokuratury Okręgowej z Olsztyna, toczył się od października 2007 do marca 2008 r., także przed Sądem Okręgowym w Płocku. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób. Sąd skazał wówczas dwóch zabójców Krzysztofa Odlewnika – Sławomira Kościuka i Roberta Pazika – na kary dożywocia, ośmiu innych oskarżonych na kary od roku więzienia w zawieszeniu do 15 lat pozbawienia wolności, a jednego z oskarżonych uniewinnił.

Trzech sprawców porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika popełniło samobójstwa w zakładach karnych w Olsztynie i w Płocku: szef grupy Wojciech Franiewski jeszcze przed procesem – w 2007 r., a po ogłoszeniu wyroku – Kościuk w 2008 r. i Pazik w 2009 r.

Teraz na ławie oskarżenia zasiadły 3 kolejne osoby. Proces zaczął się w marcu 2022 roku i ma potrwać do grudnia tego roku. (PAP)

MICHAŁ BUDKIEWICZ

eprasa.pl 377053b78e

Praca musi być pasją, bo wtedy daje satysfakcję!

Gabinet Masażu pana Radosława to miejsce szczególne, bo powstałe z wieloletniej pasji i chęci niesienia pomocy w przypadku dysfunkcji lub ograniczeń, w powrocie do sprawności, w szeroko pojętym dbaniu o zdrowy styl życia oraz urodę.

Joanna Karzyńska
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Radosław Zadrożny z Dobrego Miasta — właściciel gabinetu masażu, w swoją praktykę wkłada dużo zaangażowania. Stara się być jak najbardziej skuteczny, a każdego pacjenta traktuje bardzo indywidualnie. Systematycznie podnosi swoje kwalifikacje. Ukończył szkołę i wiele różnych kursów w tym kierunku.

— Od zawsze wiedziałem, że chcę pracować z ludźmi. Mimo iż jest to ciężka i wymagająca praca, daje mnóstwo satysfakcji. Wychodzę z założenia, że cele, które sobie stawiamy, wymagają od nas maksymalnego zaangażowania. Taka też jest etyka mojej pracy. Zdecydowałem, że muszę w życiu robić coś, co będzie związane ze sportem i pracą z drugim człowiekiem. Po uzyskaniu dyplomu technik masażysta pracowałem w różnych placówkach, gdzie nabywałem doświadczenia. Podnoszę cały czas swoje kwalifikacje, by holistycznie spoglądać na każdego pacjenta i profesjonalnie świadczyć usługi fizjoterapii — tłumaczy pan Radosław.

I dodaje: — Jako sportowiec sam doświadczałem różnych kontuzji, co wymagało zgłębiania zrozumienia własnego ciała i pomagało w szybszym powrocie do funkcjonalności oraz sprawności. Zwiększyło to także moje umiejętności pracy ze sportowcami różnych dyscyplin oraz poziomów zaawansowania. Wykorzystuję to w funkcjonalnym treningu potrzebnym w procesie rehabilitacji lub systematycznym dbaniu o szeroko pojęte zdrowie.

KAŻDY PRZYPADEK JEST INNY

Radosław Zadrożny postanowił zaryzykować i cztery lata temu otworzył w Dobrym Mieście własny „Gabinet Masażu Radosław". Stał się on spełnieniem jego pierwszych zawodowych marzeń. Główną zasadą, którą kieruje się w swojej pracy, jest odpowiednia oraz rzetelna współpraca z pacjentem i zrozumienie jego problemów. Bardzo ważna jest profilaktyczna edukacja i uświadamianie o konieczności zmian w stylu życia oraz systematycznej pracy nad własnym ciałem dla lepszego i długoterminowego efektu wdrożonych terapii. Ma to na celu przyspieszyć powrót do pełni zdrowia i sprawności jego pacjentów.

— Dla osiągnięcia celów trzeba działać wieloetapowo. Co to znaczy? Praca z pacjentem zaczyna się od bardzo obszernego wywiadu, oceny jego stanu zdrowia i postury oraz testów diagnostycznych w celu ustalenia dysfunkcji lub schorzenia. Przekrój pacjentów jest bardzo szeroki, dlatego każdy przypadek należy traktować indywidualnie. Moja wiedza oraz doświadczenie pomaga skutecznie i realnie pomóc pozbyć się wielu dolegliwości i ograniczeń. Pozwala także przywrócić komfort i jakość życia. Jeśli potrzebujesz wsparcia w powrocie do sprawności lub chcesz profilaktycznie zadbać o swoje zdrowie, zapraszam na konsultację i ustalenie odpowiedniej terapii — podsumowuje pan Radosław.

fot. Arch. prywatne

Pan Radosław w swoją praktykę wkłada dużo zaangażowania. Stara się być jak najbardziej skuteczny, a każdego pacjenta traktuje bardzo indywidualnie

Radosław Zadrożny: — Od zawsze wiedziałem, że chcę pracować z ludźmi. Mimo iż jest to ciężka i wymagająca praca, daje mnóstwo satysfakcji

PRACA MUSI BYĆ PASJĄ

— Myślę, że to cudowne odnaleźć w sobie pasję — płynącą z głębi serca. Moja pasja nauczyła mnie świadomego życia, wyostrzyła zmysły, ale również nauczyła pokory — opowiada. — Myślę, że realizowanie pasji jest nie tyle ważne, co piękne. Najważniejsze to zachować we wszystkim równowagę, ponieważ znam ludzi, którym pasja tak zakryła oczy, że zapomnieli o swoich największych życiowych wartościach. Ja odważyłem się żyć po swojemu, według własnych zasad, wydeptując własną życiową ścieżkę. Uważam, że warto rozwinąć skrzydła i poczuć wolność mentalną. Niezależnie od tego, jaką dziedzinę pracy lub osobisty styl życia się prowadzi, zawsze jest miejsce na więcej, na chwilę przyjemności. Dodatkowy czas na uspokojenie się powinien być satysfakcjonujący... Masaż relaksacyjny to najpopularniejszy i najczęściej praktykowany masaż stosowany od starożytności. Głównym jego celem jest poprawa bio-psycho-fizycznego stanu pacjenta, za pomocą różnorodnych chwytów manualnych wykonywanych przez masażystę. Jest metodą leczenia wielu objawów chorobowych, a w wielu przypadkach przyczyn dolegliwości bólowych. Działa przeciwbólowo, przeciwzapalnie, reguluje napięcie mięśni, wpływa na ich sprężystość i elastyczność, wzmaga przemianę materii, polepsza trofikę tkanek, aktywizuje przepływ krwi i limfy, oraz wzmaga produkcję endorfin. Regularne stosowanie masażu poprawia samopoczucie, niweluje stres, koryguje zmienione napięcie mięśniowe. Masażem można wpłynąć na wiele struktur ciała, oddziałując miejscowo lub ogólnoustrojowo. Współcześnie oprócz działania relaksującego najczęściej wykorzystywany jest jego główny wpływ na organizm, czyli regulacja napięcia mięśniowego i zmniejszenie napięcia układu nerwowego.

TRZEBA DZIAŁAĆ

— Życie to sztuka wyborów. Nie czekajmy na moment, aż życie samo nas doświadczy. Walczmy o swoje marzenia, podejmujmy ryzyko. Warto walczyć o swoje marzenia — przekonuje pan Radosław. A na koniec zaznacza: — Odwaga to nic innego jak siła siedząca w naszej głowie. Po pierwsze, nigdy nie ma odpowiedniego momentu na zmianę. Nie warto też czekać na lepsze jutro, na więcej pieniędzy na koncie, bo życie mija i nawet człowiek nie zauważy, a dalej stoi w miejscu. Myślę, że kluczem do bycia silnym jest przede wszystkim podjęcie działania. Jestem szczęśliwy, bo realizuję swoją pasję.

PROMOCJA

eprasa.pl 377053b78e

Restauracja pod chmurką w samym centrum Iławy

Idealna lokalizacja, w ścisłym centrum miasta, nad samym brzegiem Małego Jezioraka. Do tego kucharz z dużym bagażem kulinarnych doświadczeń, no i wakacyjno-relaksacyjny klimat. Niedawno „Malinowy Rynek" po raz pierwszy otworzył swoje podwoje!

Fot. Mateusz Partyga

Maciej Malinowski, szef kuchni w „Malinowym Rynku", zaprasza do nowo otwartej restauracji w samym centrum Iławy

Leżąca nad Jeziorakiem Iława cierpiała w ostatnich latach na deficyt punktów gastronomicznych, które mogą w pierwszej kolejności kojarzyć się z ośrodkami turystycznymi znajdującymi się nad wodą. Mowa rzecz jasna o punktach serwujących dania z ryb. Ostatnio przybliżaliśmy na naszych łamach jeden z nich, nowo otwarty. Już mamy kolejny, położoną w samym centrum Iławy restaurację „Malinowy Rynek".

Musicie przyznać, że nazwa, jak na restaurację, oryginalna. Ale dla tych, którzy znają jej założycieli, to już na dzień dobry strzał w dziesiątkę. „Malinowy Rynek" to bowiem zbitka słowna pochodząca od nazwisk współwłaścicieli tego gastronomicznego punktu: Maciej Malinowskiego („Malin") i Piotra Rynkowskiego („Rynek"). To właśnie ten duet wpadł na pomysł otwarcia restauracji pod chmurką, gdzie już od piątku 26 maja serwowane są dania z różnych gatunków ryb (i nie tylko) i w różnej postaci.

Szefem kuchni jest Maciej Malinowski, który zawodowe szlify zbierał m.in. w restauracji hotelu w Starych Jabłonkach, gdzie pracował przez 8 lat. Teraz postanowił otworzyć własny biznes, w kompanii z Piotrem Rynkowskim.

— PODCZAS MOJEJ PRACY WYSPECJALIZOWAŁEM SIĘ ZWŁASZCZA W DANIACH RYBNYCH, ALE TAKŻE MIĘSNYCH. WIDZIELIŚMY WRAZ Z PIOTREM POTRZEBĘ STWORZENIA W IŁAWIE PUNKTU SERWUJĄCEGO DANIA RYBNE Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA, I TO WŁAŚNIE W SAMYM CENTRUM MIASTA — WYJAŚNIA MACIEK.

Niezaprzeczalnym plusem „Malinowego Rynku" jest jego położenie. Znajduje się on bowiem na wschodnim brzegu Małego Jezioraka, tuż przy wypożyczalni sprzętu wodnego i rowerowego. Patrząc z perspektywy ulicy Sobieskiego, to restauracja znajduje się za jednorodzinnymi budynkami mieszkalnymi. Dużo łatwiej jednak trafić tu spacerując promenadą nad Małym Jeziorakiem. Tu zresztą znajduje się główne wejście do restauracji pod chmurką. Właściciele wykonali specjalny trap, dzięki któremu — niczym na jacht — można wejść na jej teren. Wejście to znajduje się na wysokości fontanny, tuż przy dwóch ławkach — nie sposób tu nie trafić, a na pewno pomoże w tym zapach smażonych potraw.

— W naszym menu nie brakuje dań z okonia, sandacza, sielawy, ale także szczupaka, z którego przyrządzamy kotlety mielone i podajemy w specjalnej bułce. Poza tym serwujemy dania wykonywane z myślą o dzieciach, jak choćby nuggetsy, paluszki rybne, a także frytki — wymienia „Malin".

Właściciele podkreślają, że mocno pracowali nad wyselekcjonowaniem dostawców, którzy będą dostarczali towar najwyższej jakości. Mowa tu zarówno o rybach, jak i warzywach itd.— Mamy także w menu dania wegańskie, m.in. potrawę seitan — dodaje mistrz kuchni.

Ryba to nie wszystko, czego możemy posmakować w „Malinowym Rynku". Restauracja serwuje także napoje oraz wysokiej jakości kawę. Będzie można też posłuchać tutaj muzyki, także granej na żywo. Do tego niepowtarzalny klimat na restauracyjny ogródek, a wkrótce będzie także strefa relaksu na trawniku.

Premiera „Malinowego Rynku" miała miejsce w piątek 26 maja o godzinie 14.00.

Fot. archiwum „Malinowego Rynku"

Restauracja w kolejnych tygodniach (do końca września) będzie funkcjonowała w godzinach 13.00 - 22.00, od wtorku do niedzieli. W poniedziałki, jak w kinie, zamknięte. Więcej szczegółów na stronie facebookowej „Malinowy Rynek". Adres: Iława, ul. Jana III Sobieskiego 4, wejście od strony Małego Jezioraka.

Mateusz Partyga

LUDZIOM SMAKUJE!

Choć iławska restauracja funkcjonuje od niedawna, to już doczekała się w internecie wielu pozytywnych opinii. Oto niektóre z nich:

- „Wyjątkowe miejsce z wyjątkową obsługą, polecam z całego serca. PS. Serniczek przepyszny, dziękujemy."
- „Tego jedzenia nie da się ocenić, to trzeba spróbować."
- „Wczoraj miałam przyjemność skonsumować bajgla seitan oraz z okoniem i powiem tak... oba rewelacja, polecam gorąco! Do tego wszystkiego miejsce klimatyczne. Życzę Wam tylko dobrej pogody, bo o ludzi z taką kuchnią i obsługą nie musicie się martwić."
- „Świetne miejsce z mega klimatem i obłędnym jedzeniem."
- „Gdy ostatnie, o czym myślisz przed snem to ten chrupiący, pełen nietuzinkowego smaku BAJGIEL to znak, że było przepysznie. Spróbujcie sami. Z całego serca polecam to wyjątkowe miejsce!"
- „Pyszne potrawy tworzone ze świeżych i lokalnych produktów przez doświadczonego szefa kuchni. Piękny widok na Jeziorak sprzyja trawieniu. W menu unikatowe opcje wegańskie - absolutnie każdy znajdzie tu coś dla siebie."
- „Jeśli marzy się Wam niebo w gębie, to musicie wpaść do Iławy! Takiego bajgla, jakiego serwuje szef Maciej w Malinowym Rynku, nie zjecie nigdzie indziej! Delicious..."
- „Miejsce naprawdę przyjemne, piękny wystrój. Wieczorem klimacik dzięki odpowiedniemu oświetleniu, które tworzy bajeczny nastrój. Obsługa niezwykle sympatyczna - jedzenie przepyszne, u kucharza „Malina" od razu widać duże doświadczenie, wysoki poziom smaku. Polecam to miejsce każdemu! Nieważne w jakim charakterze, tam odnajdzie się każdy! Tak trzymać i powodzenia!"

PROMOCJA

eprasa.pl 377053b78e

Polskie wsie się wyludniają

Ostatnie lata to okres intensywnego starzenia się demograficznego wsi, a co za tym idzie także depopulacja, czyli zmniejszanie liczby ludności. Jedną z głównych przyczyn jest migracja młodych ludzi do większych ośrodków w celu nauki, a potem także pracy.

– W gminach o niższym poziomie przekształceń rolnictwa i rozwoju wielu funkcji pozarolniczych barierą rozwoju są zasoby ludzkie – wyjaśnia prof. dr hab. Irena E. Kotowska, honorowa przewodnicząca Komitetu Nauk Demograficznych PAN, ekspertka Instytutu Statystyki i Demografii SGH

fot. Newseria Biznes

Zjawisko wyludniania się gmin wiejskich jest bardzo zróżnicowane geograficznie i najmocniej dotyczy tzw. ściany wschodniej. Wiąże się z nim także wiele barier, które ograniczają ich rozwój.

Wyludnianie wsi nie jest nowym zjawiskiem – w Polsce można je było obserwować zarówno przed transformacją ustrojową, jak i po niej. Gminy wiejskie wciąż tracą ludność, w najlepszym wypadku liczba ich mieszkańców nie spada.

– Zmienia się struktura wieku ludności na wsi. Jest coraz mniej osób młodszych, czyli tych w wieku między 20. a 45.–50. rokiem życia, a rośnie liczba osób starszych w wieku 65 lat i więcej i ich udział w ogólnej populacji. Wzrost grupy osób starszych w wymiarze bezwzględnym i względnym nazywamy starzeniem się populacji – tłumaczy w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes prof. dr hab. Irena E. Kotowska, honorowa przewodnicząca Komitetu Nauk Demograficznych PAN, ekspertka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

Gminy wyludniają się najczęściej z powodu migracji mieszkańców do miast w poszukiwaniu pracy. Wiąże się to ze znacznie większą atrakcyjnością rynku pracy obszarów podmiejskich niż peryferyjnych.

– 1/3 gmin wiejskich w Polsce to są gminy, które koncentrują ludność, a aż 2/3 gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w Polsce to są obszary, które są drenowane z ludności – mówi dr hab. Monika Stanny, profesor i dyrektorka Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa z Polskiej Akademii Nauk.

I dodaje: – Migrują głównie ludzie młodzi. Na początku to jest tzw. migracja selektywna, która często jest związana z procesem edukacji, ale ona często się przeradza w migrację ostateczną, czyli ludzie pozostają w tych ośrodkach, do których wyemigrowali. Jeżeli ludzie migrują, to wieś się starzeje i następuje zmniejszanie liczby ludności, czyli depopulacja.

Jak wynika z ostatniej edycji raportu „Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap IV", w ciągu dekady objętej badaniami sytuacja demograficzna znacząco się pogorszyła. Odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym zwiększył się o 1/5 do poziomu 19,2 proc. i jest już prawie taki sam jak odsetek osób w wieku przedprodukcyjnym.

– W tej chwili mamy około 56 proc. ludności w wieku produkcyjnym, około 20 proc. dzieci i młodzieży oraz ponad 20 proc. osób w wieku poprodukcyjnym, czyli emerytów. Ta proporcja będzie się utrzymywała, w kierunku pogłębiania się starzenia, czyli zwiększania tej ludności w wieku poprodukcyjnym – ocenia dr hab. Monika Stanny. – Oczywiście to ma też związek z tzw. procesem odtworzenia tej populacji przez przyrost naturalny, bo drugim elementem, który wpływa na stan liczby ludności, oprócz migracji, jest przyrost naturalny, czyli urodzenia i zgony.

Przeciętna wartość współczynnika przyrostu naturalnego zmniejszyła się w badanym okresie. Co więcej, z poziomu dodatniego (+0,8 promila) przeszła w ujemny (-0,7 promila), co oznacza, że więcej osób umiera, niż się rodzi.

– Cały problem polega na tym, że właśnie gminy wiejskie się nierównomiernie starzeją. W jednych gminach ten odsetek ludności wiejskiej starszej to jest 30–40 proc., a w innych 20 proc. To jest bardzo zróżnicowane przestrzennie – mówi prof. Irena Kotowska.

Problem dotyczy głównie wschodnich obszarów kraju: województwa lubelskiego, podkarpackiego czy... warmińsko-mazurskiego. Większe skupiska gmin o niekorzystnej strukturze demograficznej występują również w województwach centralnych. Względnie korzystniejsza sytuacja w województwie mazowieckim wiąże się ze stosunkowo rozległą strefą podmiejską wokół Warszawy. Niekorzystne procesy demograficzne ujawniają się także na obszarach tzw. Ziem Zachodnich i Północnych, nie tworzą tam jednak dużych skupisk.

– Relatywnie najkorzystniejsze struktury demograficzne występują wokół większych ośrodków miejskich, zwłaszcza siedzib władz samorządów województw. Na tę ocenę wpływa napływ migracyjny młodych ludzi, którzy osiedlają się blisko dużych miast (rynków pracy). Relatywnie „młodsze" są też obszary wiejskie względnie homogeniczne kulturowo, z tradycyjnym modelem rodziny – często wielopokoleniowej, o wyższym wskaźniku dzietności (jak np. Małopolska, Kaszuby, Wielkopolska), a mniejszym udziale w migracjach wieś–miasto – czytamy w raporcie MROW, realizowanym w ramach Forum Inicjatyw Rozwojowych Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej we współpracy z Instytutem Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

Zmiana struktury demograficznej – to, ile jest osób młodszych, ile osób starszych, jakie mają wykształcenie – dla coraz większej liczby gmin staje się barierą rozwoju.

– W gminach o niższym poziomie przekształceń rolnictwa i rozwoju wielu funkcji pozarolniczych w obszarach wiejskich barierą rozwoju są zasoby ludzkie. Czyli to, że tam jest więcej osób starszych, o niższym poziomie wykształcenia i że nadal występuje odpływ ludności, jednocześnie jest niski albo ujemny przyrost naturalny ze względu na strukturę wieku – wyjaśnia ekspertka Instytutu Statystyki i Demografii SGH. – Trzeba sobie uświadomić, że bez zewnętrznego wsparcia, czyli polityki krajowej, środków kierowanych zarówno z budżetu państwa, jak i zewnętrznych, i wspierania samorządów nie da się zahamować odpływu. Ale to, na czym nam zależy, to zachęcić do przypływu.

Newseria Biznes

Oszuści podszywają się pod ZUS

Uwaga na fałszywe wiadomości! Ostrzegamy przed fałszywymi wiadomościami rozsyłanymi przez oszustów w celu wyłudzenia danych. Nie należy klikać w podejrzane linki zarówno mailowe, jak i w wiadomościach SMS, ani pobierać załączników niewiadomego pochodzenia. Ważne! Wiadomości SMS o odebraniu nieodebranego świadczenia ZUS, z prośbą o jak najszybsze jego otrzymanie i konieczności przejścia do linku, nie są wysyłane przez ZUS. ZUS nie wysyła do nikogo wiadomości z linkami, w które należy wejść, nie prosi też o podawanie danych wrażliwych niezabezpieczonymi kanałami komunikacji. Zalecamy zachowanie szczególnej ostrożności w przypadku otrzymania wiadomości o podejrzanej treści, zwłaszcza informacji zawierających linki.

fot. ZUS

ZUS

PROMOCJA

eprasa.pl 377053b78e

Polacy gotowi na przebranżowienie

Mimo trudnej sytuacji gospodarczej polskie firmy wciąż zgłaszają zapotrzebowanie na nowych pracowników. Na rynku jest jednak niedobór kadr o wymaganych kompetencjach. Dlatego w tej sytuacji coraz większą rolę w polityce przedsiębiorstw odgrywa upskilling i reskilling, czyli podwyższanie bądź zmiana kwalifikacji.

fot. Newseria Biznes

– Pracownicy, którzy dzisiaj wykonują najprostsze prace, będą zmuszeni do podnoszenia swoich kwalifikacji – mówi Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca Gi Group Temp & Perm

Czy Polacy są na to gotowi? Z pewnością są coraz bardziej świadomi konieczności dostosowania swoich kompetencji do potrzeb rynku. Zmianę profesji rozważa obecnie 42 proc. wszystkich pracowników, ale wśród osób obawiających się utraty pracy lub planujących ją zmienić, ten odsetek sięga aż 71 proc. – wynika z „Barometru rynku pracy 2023" Gi Group Holding.

– Pracodawcy borykają się z niedoborem kadr, przede wszystkim dotyczy to pracowników lepiej wykwalifikowanych. Ten niedobór wynika z dwóch elementów: pierwszym jest pogarszająca się sytuacja demograficzna, a drugim – znaczący rozwój technologiczny. Dlatego też pracownicy, którzy dzisiaj wykonują najprostsze prace, będą zmuszeni do podnoszenia swoich kwalifikacji – mówi agencji Newseria Biznes Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca Gi Group Temp & Perm.

Z badania „Barometr rynku pracy 2023" Gi Group Holding wynika, że polskie firmy – pomimo trudnej sytuacji gospodarczej, wzrostu kosztów działalności i ogólnej niepewności – wciąż zgłaszają zapotrzebowanie na pracowników. Postępująca digitalizacja i automatyzacja powoduje, że rośnie też popyt na specjalistyczne umiejętności.

75 proc. przedsiębiorstw, które odnotowały w ostatnich miesiącach trudności z rekrutacją pracowników, jako główny powód wskazuje brak odpowiednich kandydatów na rynku. W porównaniu z ubiegłym rokiem to wzrost o niemal 9 pkt proc. Wobec tego niedoboru pracowników w polityce przedsiębiorstw coraz większą rolę odgrywają działania wspierające lojalność tych już zatrudnionych. Firmy są bowiem świadome, że inwestycja w rozwój obecnego personelu jest bardziej opłacalna niż ponoszenie wydatków na długotrwałą rekrutację i szkolenie nowych osób.

– Na razie firmy jeszcze w niewielkim stopniu wspierają rozwój swoich pracowników, powoli podejmują pierwsze inicjatywy. Jednocześnie widzą, że muszą zapewniać szkolenia i podnosić ich kwalifikacje, żeby utrzymać ciągłość funkcjonowania swoich organizacji. Z drugiej strony jest to też sposób na zatrzymanie talentów, ponieważ pracownicy oczekują coraz lepszych płac, a podnoszenie kwalifikacji powinno się oczywiście wiązać ze zmianą wynagrodzenia na lepsze – mówi dyrektor zarządzająca Gi Group Temp & Perm. – Jeżeli firmy będą odważniej inwestować w swoich pracowników, mają szansę na zatrzymanie w organizacji najlepszych osób.

Upskilling i reskilling, czyli podwyższanie bądź zmiana kwalifikacji, jest jednym z bardziej efektywnych sposobów poradzenia sobie z niedoborem wykwalifikowanych kadr. Jednocześnie buduje motywację i zaangażowanie pracowników.

Jak wynika z badania przeprowadzonego przez SW Research dla Gi Group Holding, pracownicy mają świadomość, że ich dalsza aktywność zawodowa będzie się wiązała z koniecznością dostosowania kwalifikacji do potrzeb rynku. Dlatego są coraz bardziej otwarci na ich podnoszenie lub naukę nowych. Zmianę profesji rozważa obecnie 42 proc. wszystkich pracowników. Jednak wśród osób obawiających się utraty pracy lub planujących ją zmienić ten odsetek sięga aż 71 proc.

– W związku z rozwojem technologicznym pojawią się zawody, których dzisiaj prawdopodobnie jeszcze nawet nie znamy. Pracy nie zabraknie, ale to wiąże się z koniecznością podnoszenia kwalifikacji lub całkowitej zmiany zawodów – mówi Anna Wesołowska. – Na szczęście Polacy są gotowi do przekwalifikowywania się i rozwijania swoich umiejętności. Tę konieczność widzą zwłaszcza osoby młode, dla których naturalne jest to, że w ciągu swojego życia zawodowego będą kilkakrotnie zmieniały zawody. Natomiast z większym trudem przychodzi to osobom, które są już od dawna osadzone na rynku pracy, ich kariera zawodowa zmierza ku końcowi. Tę grupę pracowników trudniej jest zmotywować do podnoszenia kwalifikacji lub zmiany zawodu.

Przebranżowienie bierze pod uwagę ponad połowa (56,9 proc.) pracowników poniżej 25. roku życia, ponieważ młodzi widzą w nim szansę na zapewnienie sobie lepszej pozycji na rynku pracy. Co ciekawe taki krok częściej rozważają również kobiety niż mężczyźni. Chęć zmiany profesji zmienia się wraz ze specyfiką branży i zajmowanym stanowiskiem – najbardziej widoczna jest w handlu, a najmniej w sektorze publicznym. Taką możliwość rozważa obecnie też prawie co drugi pracownik fizyczny i produkcyjny (48 proc.) oraz blisko połowa osób zajmujących stanowiska kierownicze (49,2 proc.).

– Grupą, która jest najbardziej zainteresowana zmianą zawodu, są przede wszystkim osoby zatrudnione w branży produkcyjnej, które widzą zachodzące zmiany technologiczne i rozumieją, że muszą rozwijać się wraz z tą technologią, aby móc zachować swoje stanowisko pracy. Widzimy też, że kadra kierownicza i osoby pracujące na wyższych stanowiskach mają niejako ciągły rozwój i podnoszenie kwalifikacji wpisane w codzienne funkcjonowanie. Dla nich też jest to sytuacja zupełnie normalna – mówi dyrektor zarządzająca Gi Group Temp & Perm. – Najmniej skłonne do podnoszenia swoich kwalifikacji ze wszystkich badanych grup są osoby, które pracują na średnim szczeblu zarządzania.

Tym, co motywuje polskich pracowników do podnoszenia bądź zmiany swoich kwalifikacji, jest głównie szansa poprawy swojej sytuacji zawodowej. Kluczowe jest tu jednak wsparcie pracodawców – pracujący chcą mieć pewność, że taka zmiana zapewni im dalsze zatrudnienie i szanse na przyszły rozwój zawodowy. Z raportu „Barometr rynku pracy" wynika, że prawie 40 proc. pracowników jest skłonnych się przebranżowić, jeśli mieliby ze strony pracodawcy gwarancję, że zapewni im to stabilne zatrudnienie lub możliwość awansu.

– Do zmiany zawodu i podnoszenia swoich kwalifikacji najbardziej motywuje nas oczywiście chęć lepszego wynagrodzenia, ale równie ważnym czynnikiem jest po prostu rozwój osobisty. Praca ciągle jest bardzo ważnym elementem naszego codziennego funkcjonowania i podejmowanie nowych wyzwań jest dla nas ważne – mówi Anna Wesołowska.

Co trzeci badany wskazał, że motywacją byłoby dla niego zapewnienie przez firmę czasu na zdobywanie nowych kompetencji, np. dodatkowych dni wolnych, elastycznych godzin pracy czy możliwości nauki w czasie pracy. Tylko nieco mniej osób wskazało, że zmotywowałoby ich sfinansowanie szkolenia w całości lub w części przez pracodawcę.

Newseria Biznes

LICZBY:

75% PRZEDSIĘBIORSTW, KTÓRE ODNOTOWAŁY TRUDNOŚCI Z REKRUTACJĄ PRACOWNIKÓW, JAKO GŁÓWNY POWÓD WSKAZUJE BRAK ODPOWIEDNICH KANDYDATÓW

ZMIANĘ PROFESJI ROZWAŻA OBECNIE **42%** WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW

PRZEBRANŻOWIENIE BIERZE POD UWAGĘ **56,9%** PRACOWNIKÓW PONIŻEJ 25. ROKU ŻYCIA

CHĘĆ ZMIANY PROFESJI ROZWAŻA **48%** PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH I PRODUKCYJNYCH ORAZ **49,2%** OSÓB NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH.

PROMOCJA

eprasa.pl 377053b78e

Krzyżówka klasyczna z hasłem

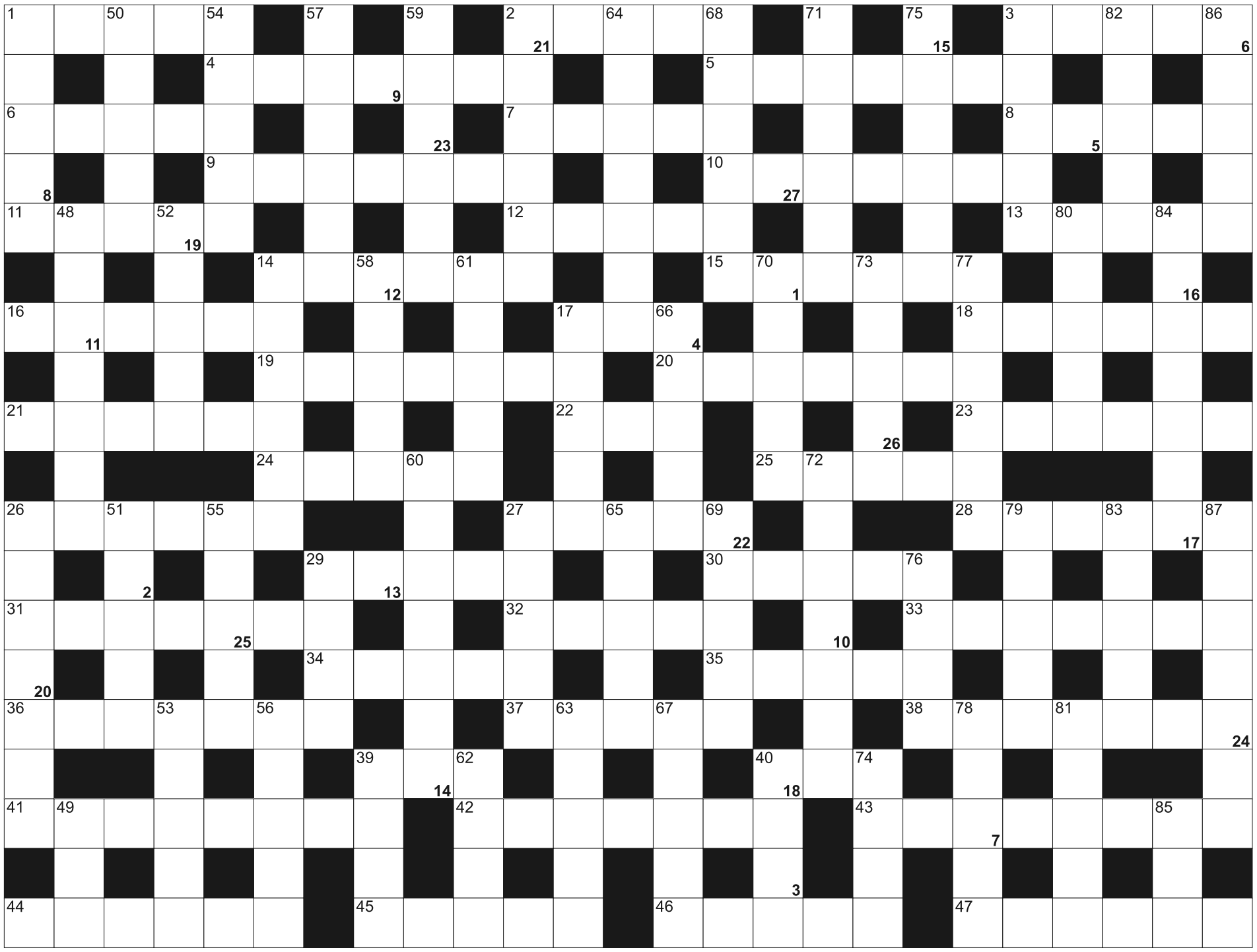

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie

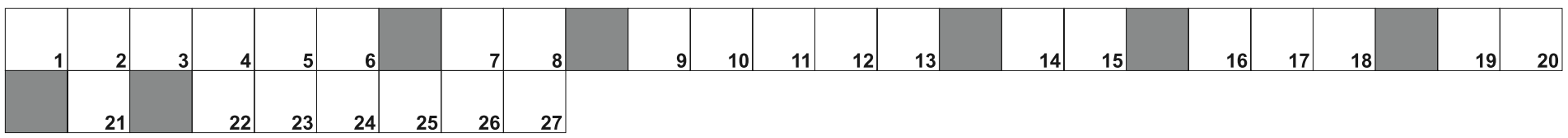

POZIOMO: 1) słodkie lekarstwo na kaszel; 2) dolina o stromych zboczach; 3) fabuła utworu literackiego; 4) konwersacja; 5) słynny malarz amator z Krynicy; 6) kaczan kukurydzy; 7) Małgorzata dla przyjaciół; 8) budowle z komnatami; 9) kwiatowa to rabata; 10) jego mury runęły, gdy trąby zagrały; 11) peszy na scenie; 12) piłkarski klub z Wiednia; 13) pracuje pod wodą; 14) róże lub fiołki; 15) miasto w Fiipinach, w północnej części wyspy Luzon; 16) część meczu w lidze NBA; 17) płynie przez Przemyśl; 18) wśród makaków; 19) wybuchowy lub emocjonalny; 20) ogólnopolski internetowy serwis aukcyjny; 21) Monika, pisarka "Dom na klifie" "Powtórka z morderstwa"; 22) pierwiastek Skłodowskiej; 23) miasto z widokiem na Wezuwiusz; 24) zbiór zasad wiary; 25) wojskowy kolor; 26) duży palec u nogi; 27) dzienny w kasie sklepu; 28) unika życiowych uciech, pokutnik; 29) rzeka w Grenadzie; 30) ciastko z kremem; 31) z niej napar do płukania gardła; 32) sytuacja bez wyjścia, patowa; 33) stroma ściana skalna; 34) kica po polach; 35) pseudonim Dariusza Michalczewskiego; 36) wodospad na granicy Kanady i USA; 37) kamienie półszlachetne w pasemka; 38) Banderas lub Vivaldi; 39) dichlorometan; 40) Organizacja Narodów Zjednoczonych; 41) odwołanie się od wyroku; 42) Lazurowe Wybrzeże; 43) obce ciała w ciele; 44) stolica Turcji; 45) słowa piosenki; 46) stolica Bangladeszu; 47) S w tablicy Mendelejewa

PIONOWO: 1) mieszkaniec Edynburga; 2) szkolna samowolka; 3) nóżka grzyba; 14) potocznie o karabinie kałasznikow; 17) papieros własnej roboty; 26) malowane jajko; 27) ruchliwa w mieście; 29) materiał na bandaże; 39) rzucanie strzałkami do tarczy; 40) palmy na pustyni; 48) przeszukiwanie mieszkania; 49) kod do karty; 50) Rainer Maria, poeta austriacki; 51) najdłuższa rzeka Francji; 52) narzut w cenie towaru; 53) poetycka nazwa Francji; 54) stolica Czech; 55) i moczowa, i zapłonowa; 56) wyznaczona porcja żywności; 57) chwast polny na zupę; 58) kraj z Delhi; 59) część pościeli; 60) płynie przez Nowy Sącz; 61) argentyński taniec towarzyski; 62) nietowarzyski milczek; 63) starofrancuski taniec ludowy i dworski; 64) objaw alergii; 65) a - w alfabecie greckim; 66) przeciwległy zenitowi; 67) tendencja, kierunek w sztuce; 68) znalezione dziecko, podrzutek; 69) mowa rąk; 70) podpórka pomidora; 71) twarda na chlebie; 72) lampa; 73) niemiecka wyspa obok Uznamu; 74) biała pora roku; 75) major lub kapitan; 76) wydechowa w aucie; 77) ukryta drwina, szyderstwo; 78) wyryty na pomniku; 79) inaczej anioł morski; 80) wystawne przyjęcie; 81) uczucie niepokoju, lęk; 82) postać z trylogii Tolkiena, król Rohanu po śmierci Theodena; 83) główne miasto Zagłębia Ruhry; 84) sprzedaż towarów za granicę; 85) skurcz mięśni twarzy; 86) gwóźdź szewski; 87) chromosomy decydujące o płci

SUDOKU

	5	4		2	8			
9		1						8
8	2		6		5			
	8	2					4	
4		6		3				1
1		3			6			7
		5			4			
					7	1	8	5
6			5		1			

935

		9			1			
						2	1	
6			7	8				
9				5				
			3	2			5	
					4	6		8
3			2	1	8			7
		5				1		2
1		7	6	3		8	9	

936

		8	1		2	5	9	
				9		1		8
	1	9		8	4			7
2								
1						3	7	9
	4			1	8			2
	7	2	3			4	1	
	3				6	7	2	
6				7				3

937

eprasa.pl 377053b78e

OD TYGODNI CZEKAMY NA DESZCZ

Patrząc na pola, w niebo i na prognozy pogody, trudno się nie martwić. Z dnia na dzień susza postępuje. Na Warmii i Mazurach na razie nie będzie padać. Turyści z takiej pogody cieszą się, ale rolnicy już liczą swoje starty.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

fot. Igor Hrywna

Na Mazurach na koniec długiego weekendu trochę wiało, ale chmur od tego nie przybyło

Susza staje się coraz większym problemem w naszym regionie. Na Warmii i Mazurach metereolodzy nie zapowiadają na razie nawet jednej kropli deszczu. Wody w glebie jest tak mało, że w jej wierzchniej warstwie mamy w zasadzie „popiół". Od kilku tygodni u nas nie padało, co odczuwają przede wszystkim rolnicy, którzy coraz bardziej martwią się o plony.

— Susza to duży problem. Jeśli ktoś ma system nawadniający, to jakoś sobie radzi. W innym wypadku jest naprawdę trudno. Susza daje się we znaki na pewno na polach — zauważa Joanna Walkiewicz, która prowadzi ekologiczne gospodarstwo ogrodnicze we Frygnowie niedaleko Gierzwałdu. — Codziennie patrzę w niebo i sprawdzam prognozy pogody. A nie padało już ponad miesiąc, więc jest się czym martwić. Może być na przykład problem ze zbożem czy z zapewnieniem paszy dla zwierząt. Wszystko ucierpi. Będzie ciężko.

CORAZ GORSZA KONDYCJA

Czerwiec jest kluczowym miesiącem dla rolnictwa w naszym kraju. W tym czasie opady są niezwykle istotne. Nie tylko ich intensywność, ale i „grafik" ma znaczenie. Teraz w części kraju zaczęło padać, ale nie u nas. Efekty już widać na polach. Rośliny żółkną, liście się zwijają, kłosy nie wiążą ziarna. A jeśli te już się pojawiło, to może być drobne i lekkie. To dla rolników znak, że nie mogą liczyć na urodzaj. Plony na pewno będą niższe. Pesymiści mówią nawet, że o 50%. Przez suszę zagrożone są oziminy, czyli na przykład rzepak, pszenica i jęczmień, które teraz budują ostatni element struktury plonu czyli masę ziaren i nasion. Coraz gorzej jest też z gryką, kukurydzą i owsem. W konsekwencji może to oznaczać wyższe ceny, od chleba począwszy. Widać to już na światowych giełdach, bo problemu ze słońcem mamy nie tylko my. Pszenica jest najdroższa od 3 tygodni. Dwucyfrowe wzrosty zanotował też rzepak i kukurydza.

Susza wpływa również na kondycję owoców i warzyw. Notowano ją na obszarze 3,25 proc. gruntów w kraju, w tym na Warmii i Mazurach. Przykładowo problemy w uprawach truskawek z powodu braku wody zanotowano w 414 gminach (16,71 proc. gmin Polski). W tym są też gminy warmińsko-mazurskie. Suszę rolniczą odnotowano również w uprawach krzewów owocowych. W tych uprawach notowano ją w 196 gminach (7,91 proc. gmin Polski). Tu również jest nasz region.

NIE WCHODŹ DO LASU

Sytuację pogodową odczuwają również lasy. Już usychają tam młode drzewa. Najbardziej widocznym skutkiem suszy w lasach są pożary, które prowadzą do zniszczeń w drzewostanie i roślinności, śmierci organizmów glebowych, zwierząt, a także zniszczeń siedlisk wielu gatunków, w tym tych rzadkich i chronionych.

— Przeciwpożarowe przepisy, obowiązujące w Lasach Państwowych, nie zostawiają złudzeń: jeśli wilgotność ściółki mierzona o godz. 9 przez pięć dni z rzędu spada poniżej 10 proc. to nadleśniczy danego nadleśnictwa ma obowiązek wprowadzenia zakazu wstępu do lasu — podkreśla Adam Pietrzak, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. — I choć takiego zakazu z powodu ryzyka pożaru na naszym terenie nie było od kilku lat, to niestety jego wprowadzenie w ciągu najbliższych dni staje się coraz bardziej realne. Najgorzej sytuacja wygląda w Nadleśnictwach położonych na południowych krańcach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

Od 9 czerwca do odwołania zakaz wstępu do lasu z powodu suszy wydało już Nadleśnictwo Dwukoły na terenie powiatu działdowskiego.

JEST CZERWONO!

— Nie jest kolorowo. Jest czerwono! Na mapach ta barwa dominuje. Mamy zagrożenie pożarowe, więc jest źle — Grzegorz Walijewski, rzecznik Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. — Dla Warmii i Mazur wydaliśmy ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną, która jest nazywana też „niżówką hydrologiczną". Dotyczy wód powierzchniowych, a występuje wtedy, kiedy przepływ w rzekach spada poniżej przepływu średniej wartości wieloletniej. Jest to okres obniżonych zasobów wód powierzchniowych w stosunku do średniej wartości z wielolecia. Susza hydrologiczna to kolejny etap pogłębiającej się suszy atmosferycznej i rolniczej. Mamy też ostrzeżenie hydrogeologiczne, które oznacza, że obniża się poziom wód gruntowych. To spowoduje wprowadzenie ograniczeń korzystania z wody, zwłaszcza do polewania ogródków. Powinno łapać się deszczówkę, które do tego jest najlepsza. Teraz jednak nie ma jak tego zrobić. Warto było pomyśleć o tym zawczasu. Teraz wszyscy łapią się za głowę, że jest susza. Polacy są mądrzy po szkodzie. Wodę trzeba oszczędzać i łapać, gdy mamy ją w nadmiarze.

OLSZTYN WYKORZYSTUJE WIĘCEJ WODY

— Obserwujemy większy pobór wody w tej chwili niż jeszcze kilka miesięcy temu — podkreśla Anita Chudzińska z PWiK w Olsztynie. — Obecnie produkujemy ok. 30 tys. metrów sześciennych wody na dobę, a w miesiącach zimowych było to ok. 24-25 tys. metrów sześciennych w ciągu doby.

Olsztyńskie studnie, z których czerpana jest woda dla mieszkańców Olsztyna, mają większą wydajność niż wynosi obecnie zapotrzebowanie na wodę przez mieszkańców. Olsztynianie nie muszą się obawiać problemów z dostępem do wody. Inaczej sprawa wygląda na przykład w Gietrzwałdzie. Tamtejsze Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych zaapelowało do mieszkańców gminy o powstrzymywanie się od korzystania z wody do podlewania ogródków przydomowych, trawników, mycia samochodów, napełniania basenów. Podobna sytuacja ma miejsce w gminie Dobre Miasto.

NA RAZIE BEZ ZMIAN

W prognozach pojawiają się zapowiedzi deszczów. — Możliwe opady pojawiają się dopiero po 15 czerwca, ale trudno przewidzieć, czy rzeczywiście będzie padało. Tak dalekie prognozy mają to do tego, że lubią się zmieniać. Na pewno temperatura będzie opadała — powiedział w piątek 9 czerwca Kamil Walczak, synoptyk z IMGW. — Teraz, gdyby zaczęło padać, jest za gorąco, żebyśmy mogli cieszyć się z deszczu. Woda zbyt szybko paruje, nawet nie wsiąka w glebę. Ale gdy będziemy notować niższe temperatury, ok. 20 stopni, parowanie nie będzie już tak dynamiczne.

fot. pixabay

Ziemia jest coraz bardziej sucha

Susza dotknęła nie tylko Polskę. Podobna jak u nas sytuacja jest też w Rumunii, Bułgarii, Łotwie i Litwie. Brak deszczu zaczyna też zagrażać uprawom zbóż w Niemczech. W Polsce pod koniec tygodnia popadało trochę na południu kraju.

KTOŚ UKRADŁ WODĘ

O tym jak cenna stała się woda świadczy sytuacja z podolsztyńskich Dywit, gdzie skradziono duże ilości wody z sieci wodociągowej. Doszło do niej na terenie Osiedla Sterowców. Za pierwszym razem ktoś „podbierał" wodę z hydrantu przez cały dzień, za drugim razem przez 10 godzin. Łączna wartość strat to 7 tys. zł.

eprasa.pl 377053b78e

OPADŁ KURZ PO BITWIE POD HEILSBERGIEM

Ponad dwustu rekonstruktorów (w tym 144 uzbrojonych) stoczyło kolejny raz bitwę pod Heilsbergiem, czyli pod dzisiejszym Lidzbarkiem Warmińskim. I kolejny raz nie wiadomo kto ją wygrał. Nie to jednak było najważniejsze.

Fot. Ewa Lubińska

Bitwa pod Heilsbergiem odbyła się 10 czerwca 1807 roku. Była jedną z najważniejszych bitew stoczonych przez Napoleona z IV koalicją (1806-1807) o czym przypomina napis na paryskim Łuku Triumfalnym.

Pod względem liczby walczących oraz ofiar po obu stronach, to była największa bitwa Napoleona na terytorium obecnej Polski. Brało w niej udział około 140 tys. żołnierzy!

Jej rekonstrukcja odbyła się w Lidzbarku Warmińskim po raz 16. Tym razem w inscenizacji wzięło udział 206 rekonstruktorów, w tym 144 uzbrojonych. Pojawiły się też konie, które nie boją się wystrzałów broni czarnoprochowej i dział.

A huku wystrzałów, wybuchów i unoszącego się dymu nie brakowało. Nie brakowało też emocji wśród widzów.

— Pierwszy raz jestem na tej bitwie — mówi Paulina, które przyjechała na rekonstrukcje do Lidzbarka Warmińskiego z Olsztyna w towarzystwie trzech kolegów. — Mam sentyment do koni, sama jeżdżę konno i jestem pod ogromnym wrażeniem szarży. Przyznam, że wzruszył mnie ten widok.

Przed i po bitwie można było zwiedzić historyczny obóz. Był też jarmark, a na nim liczne stoiska, ale też miejsca zabaw i gier. Po bitwie można tez było posłuchać koncertu cymbalisty Mieczysława Dziemidowicza i wziąć udział w potańcówce i wspólnym ognisku. Dzień wcześniej, w piątek, w Oranżerii Kultury odbyło się spotkanie pod hasłem „Kolory Paryża", podczas którego można było poznać historię makijażu i kosmetyków kolorowych na sto lat przed wynalezieniem tuszu do rzęs.

— Aby rekonstrukcja bitwy pod Heilsbergiem była nie tylko interesująca, ale też bezpieczna, nad jej przygotowaniem pracowało niemal całe miasto — mówi dyrektor Lidzbarskiego Domu Kultury Paweł Sadowski. — Natomiast rekonstruktorzy, którzy do nas przyjechali powiedzieli nam, że rzadko zdarza się tak dobrze przygotowane pole.

Przypomnijmy, że przed pandemią do Lidzbarka Warmińskiego przyjeżdżali na tę inscenizację rekonstruktorzy z całej Polski, ale też z innych krajów, w tym z Rosji i Białorusi. Z uwagi na rosyjską agresję w tym roku rekonstruktorów z tych dwóch państw nie zaproszono. **LUB**

eprasa.pl 377053b78e

KONKURS CASTORAMA OLSZTYN: NAJPIĘKNIEJSZY OGRÓD DZIAŁKOWY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO I MIASTA OLSZTYN

Fot. mat. org.

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

12 CZERWCA

Galeria Jednej Sylwetki – spotkania z osobami ze świata kultury z naszego regionu

Olsztyn

Gość: Cezary Makiewicz – kompozytor, autor tekstów, twórca hymnu Piknik Country w Mrągowie – „Wszystkie drogi prowadzą do Mrągowa". Prowadzenie: Bożena Kraczkowska.

Godz. 17.00, Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

12 CZERWCA

III Warmińsko – Mazurskie Dni Pola 2023

Olsztyn

Przed nami już trzecia edycja Warmińsko-Mazurskich Dni Pola, podczas których nauka spotyka się praktyką właśnie na polu. W dniach 12 czerwca-6 lipca br. organizatorzy spotkają się z państwem w 19-stu powiatach na poletkach demonstracyjnych. We współpracy z właścicielami gospodarstw, naukowcami, przedstawicielami firm produkujących dla rolnictwa, przedstawicielami samorządu terytorialnego oraz innych instytucji i organizacji, których zakres działania obejmuje problematykę rolnictwa i wsi, w ramach powiatu, przeprowadzone zostaną praktyczne sesje na poletkach uprawowych. Wśród tematów, które zostaną poruszone w tym roku będzie m.in. bioróżnorodność roślin uprawnych oraz odmiany o podwyższonej tolerancji na suszę i inne niekorzystne zjawiska atmosferyczne.

14 CZERWCA

Koncert wiolonczelowy

Olsztyn

Koncert wiolonczelowy „Wesołe wiolonczele" uczniów PSM I i II stopnia w Olsztynie pod opieką Sylwii Broneckiej i Agnieszki Szulc.

Wstęp wolny, g. 16.00, Sala konferencyjna, WBP; ul. 1 Maja 5.

15 CZERWCA

Gimnastyka umysłu z niemieckim

Olsztyn

Bezpłatne zajęcia dla seniorów: język niemiecki od podstaw, ciekawostki i prezentacje o kulturze Niemiec, gry językowe, techniki pamięciowe, gimnastyka umysłu i poprawa pamięci.

Projekt: Biblioteka Niemiecka i Medioteka Języka Niemieckiego

Godz. 11.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

16 CZERWCA

W letnim nastroju...

Olsztyn

Benedykt Błoński – dyrygent, Daria Falkiewicz – flet, Michał Marcol – skrzypce, Marcela Opalińska – sopran, Dominik Opaliński – bas, Chór CANTORES VARMIENSES, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Jagienka Perlikiewicz-Kass – prowadzenie koncertu | W programie kompozycje Antonio Vivaldiego, Pejzaże muzyczne Warmii i Mazur – Lato (PRAWYKONANIE, muzyka: Tomasz Szymuś, słowa: Bartosz Wąs).

Godz. 19:00 sala koncertowa Filharmonii.

16 CZERWCA

Letnia akademia muzyki elektronicznej: Jarre vs. Vangelis

Olsztyn

Jeśli mielibyśmy wymienić jednym tchem najbardziej znanych twórców muzyki elektronicznej to na pewno znalazłyby się wśród wymienianych nazwiska Jean Michel Jarre'a oraz Vangelisa. Obaj tworzyli niezwykle charakterystyczną muzykę, której wybór zostanie zaprezentowany podczas spotkania. Na tle generowanych przy pomocy aparatury cyfrowego planetarium efektów wizualnych posłuchamy najbardziej znanych i klasycznych utworów obu muzyków, ale nie obejdzie się bez wysłuchania mniej znanych, a czasami nawet kontrowersyjnych fragmentów muzycznych.

Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, al. Piłsudskiego 38.

18 CZERWCA

„Najlepsi z najlepszych" – koncert wirtuozów

Olsztyn

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Olsztynie zaprezentuje najbardziej utytułowanych uczniów, laureatów konkursów. Łączy ich wszystkich ogromna dojrzałość muzyczna, miłość do wybranego instrumentu i determinacja w dążeniu do urzeczywistnienia talentu. W czym dokładnie kryje się sekret wirtuozerii, dowiedzieć się można jedynie w bezpośrednim kontakcie z artystą, jego instrumentem i muzyką.

Godz. 11:00 sala koncertowa Filharmonii.

18 CZERWCA

Festiwal terapii dzwiękiem „Jezioro Najwyzszych Częstotliwości"

Pisz

Festiwal wraz z Nocą Kupaly. Przybędą znane w świecie terapii dźwiękiem i medytacji nazwiska z całego świata.

Mistrz Don był jednym z pięciu oryginalnych Nauczycieli Jogi Kundalini wyznaczonych przez Yogi Bhadżana w 1969 roku. Don studiował również pisma gong Dane`a Rudhyara. W latach 1970-1976 założył Nanak Dwara Ashram Teacher Training w Phoenix w Arizonie. Jego pierwszym nauczycielem, gdy był nastolatkiem w 1952 roku, był Paramahansa Yogananda, który otrzymał inicjację Krija w 1953 roku. Don miał przeróżnych fanów nawet między innymi Rolling Stones.

Godz. 08.01, Jablon Lake Resort, Jablon 1, Pisz.

18 CZERWCA

Otwarte Mistrzostwa Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Kajakarstwie

Lidzbark

Fot. mat. org.

Lidzbark, urokliwe miasteczko położone w sercu Warmii i Mazur, już niebawem stanie się areną emocjonujących zawodów kajakarskich. W dniu 18 czerwca 2023 r. odbędą się tam Otwarte Mistrzostwa Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Kajakarstwie. To niepowtarzalna okazja dla pasjonatów tego sportu, którzy chcą zmierzyć się z rywalami i sprawdzić swoje umiejętności na wodzie. W ramach imprezy odbędzie się również wyścig rodzinny na kajakach turystycznych.

20 CZERWCA

Dzień z Mikołajem Kopernikiem

Olsztyn

Z okazji ROKU KOPERNIKA: zabawy, gry, VR, warsztaty kreatywne.

Godz. 12.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

21 CZERWCA

Święto Muzyki

Olsztyn

Fot. mat. org.

To międzynarodowa akcja, która zasięgiem obejmuje ponad 100 krajów, a w Olsztynie odbędzie się po raz drugi. Organizatorzy chcą, żeby tego dnia Olsztyn rozbrzmiewał muzyką, a mieszkańcy czynnie wsparli wykonawców swoim udziałem. Wydarzenie to różni się w zasadniczy sposób od innych imprez kulturalno-muzycznych (koncertów, festiwali itp.). Jest ona bowiem otwartym zaproszeniem wszystkich osób uprawiających muzykę w danej społeczności do wspólnego uczestnictwa i tworzenia obrazu Święta. Skierowana jest zarówno do amatorów, jak i tych zajmujących się muzyką zawodowo. Nawołuje do spontanicznego stawienia się w przestrzeni publicznej danego miasta i wyrażenia się muzycznie poprzez darmowe i powszechnie dostępne wystąpienia. Publiczności daje natomiast okazję do nieodpłatnego i swobodnego obcowania z różnorodnymi stylami muzycznymi, występującymi wśród danej społeczności.

Stare Miasto w Olsztynie.

21 CZERWCA

Podróże (nie)tylko literackie – Podróże pamięci Stefana Zweiga

Olsztyn

Wiedeński kosmopolita Stefan Zweig był jednym z najbardziej popularnych pisarzy epoki międzywojennej. Za sprawą jego felietonów odbędziemy podróż po słynnych kurortach tamtej epoki, a dzięki jego wspomnieniom powrócimy do świata pogrzebanego przez I wojnę światową.

Moderacja: Damian Wesołek

Godz. 17.00, Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

22 CZERWCA

Koncert dyplomantów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Olsztynie

Olsztyn

Helena Sinisalo (Finlandia) – dyrygent, Dyplomanci PSM II st. w Olsztynie, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Julitta Pałys – prowadzenie.

Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.

22-24 CZERWCA

49. Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy Poezję"

Olsztyn

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS tel. 89 535 20 30

TRANSFORMERS: Przebudzenie Bestii / napisy: 14:45, 19:30, 20:45; TRANSFORMERS: Przebudzenie Bestii / dubbing: 12:45, 17:45; NAJLEPSZE URODZINY KRÓLIKA KAROLA / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:30, 14:30, 15:45, 17:30; HISTORIA JEDNEJ ZBRODNI: 18:30; SPIDER-MAN: Poprzez Multiwersum / familijny / od 10 lat / dubbing: 13:00, 14:00, 17:00; SPIDER-MAN: Poprzez Multiwersum / familijny / od 10 lat / napisy: 20:00; BOOGEYMAN / napisy: 16:15, 21:15; MAŁA SYRENKA / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00, 16:00, 18:15; MIŁOŚĆ NA NOWO / napisy: 20:30; MAFIA MAMMA / napisy: 21:00; SUPER MARIO BROS. Film / familijny / b.o. / dubbing: 12:20, 13:15, 15:30, 16:30, 18:45; STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / dubbing: 15:00; SZYBCY I WŚCIEKLI 10 / napisy: 13:15, 19:00, 20:15

eprasa.pl 377053b78e

Szukasz klientów?

WYBIERZ PROFESJONALISTÓW

- docieramy do 1400000 odbiorców
- wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam
- dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach
- zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

Wybierz nas!

(89) 539-74-46

GAZETA OLSZTYNSKA.pl

reklama@wm.pl

GO_380_4x8-M

Konstal PRODUCENT

GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

2823otbr-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

JONKOWO 15ha ziemi inwestycyjnej, 500-287-122

MORĄG, ul. Dąbrowskiego sprzedam mieszkanie własnościowe 35,7 m2 z balkonem, piwnicą, 3 piętro, pokój, kuchnia, łazienka. Cena 169 950 zł do negocjacji tel.884-399-635

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

SPRZĄTACZKĘ/POMOC kuchenną praca dodatkowa Krys-Stan, 606-643-429

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM maszyny rolnicze, 515-618-451

inne

SKUP bydła, 451-521-555

GAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

Panu **Edwardowi Siarkiewiczowi**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach po stracie

Żony

składają Wójt Gminy oraz pracownicy Urzędu Gminy w Purdzie

120023opb1-a-M

Edwardowi Siarkiewiczowi

Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w Olsztynie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Żony

składa
Jarosław Kukliński,
Przewodniczący Rady
Warmińsko-Mazurskiej Okręgowej
Izby Inżynierów Budownictwa,
wraz z Radą

119323opb1-a -P

Radcy Prawnemu
Łukaszowi Ejświłowi-Urbanowiczowi i Sabinie Urbanowicz

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

radcy prawnego

Heleny Ejświł-Ostrowskiej

składają radcowie prawni
Biura ds. Obsługi Prawnej Urzędu Miasta Olsztyna

120723opb1-a-M

eprasa.pl 377053b78e

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

Jerzego Krasowskiego

zasłużonego działacza społecznego i samorządowego,
byłego wieloletniego przewodniczącego Spółdzielczej Rady Osiedla Jaroty.
Jego odejście napełniło nas smutkiem.
W naszej pamięci na zawsze pozostanie jako wspaniały Człowiek i Przyjaciel.

Wyrazy serdecznego współczucia

Rodzinie oraz Bliskim

składają Zarząd i Pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty"

119223opb1-a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 czerwca 2023 r.
odszedł od nas w wieku 78 lat
nasz kochany Tata, Brat i Przyjaciel

ś. † p.

Tadeusz Kuński

Pożegnanie przed kremacją odbędzie się
12 czerwca 2023 r. w godz. od 9.00 do 9.30
w kaplicy przy ul. Poprzecznej.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
13 czerwca 2023 r. o godz. 10.00
przy bramie na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

121023opb1-a -P

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-c-P

Serdecznie dziękujemy
Duszpasterzom, Rodzinie, Przyjaciołom,
Współpracownikom, Znajomym i Sąsiadom,
którzy towarzyszyli nam w dniu ceremonii pogrzebu

ś. † p.

dr n. med.

Danuty Kozłowskiej-Trusewicz

Jesteśmy wdzięczni za okazywaną troskę, modlitwę i wsparcie.

Najbliższa rodzina

„Trzeba natychmiast żyć, jest później, niż się wydaje...".

120623opb1-a-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.
Ks. J. Twardowski

Pani

Elżbiecie Hopko

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd Stowarzyszenia LOG-WAR,
Dyrektor, nauczyciele oraz pracownicy
administracji i obsługi Szkoły Podstawowej nr 11
im. H. Skurpskiego w Olsztynie

120423opb1-a-M

Burmistrzowi
Braniewa

Tomaszowi Sielickiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składa
Burmistrz Biskupca
Kamil Kozłowski

120823opb1-a -P

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80, czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35, tel. 55-236-18-02, pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-380-M

Składam najszczersze wyrazy współczucia
Panu

Tomaszowi Sielickiemu

Burmistrzowi Braniewa

z powodu śmierci

Taty

Urszula Pasławska, Poseł na Sejm RP

120523opb1-a-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

eprasa.pl 377053b78e

O PIŁCE

LIGA MISTRZÓW\\\ Manchester City po raz pierwszy w historii triumfował w Lidze Mistrzów. W finale w Stambule pokonał Inter Mediolan 1:0. Mecz sędziował Szymon Marciniak.

Manchester City - Inter Mediolan 1:0 (0:0). Rodri (68)

W pierwszej połowie Manchester City w niczym nie przypominał zespołu, który w imponującym stylu przeszedł przez poprzednie rundy. Podopieczni Guardioli mieli kłopoty ze stwarzaniem sytuacji. Najbliżej powodzenia mistrzowie Anglii byli w 27. minucie, lecz Erling Haaland przegrał pojedynek z kameruńskim golkiperem Interu Andre Onaną.
W 58. minucie po błędzie Manuela Akanjiego w dogodnej sytuacji znalazł się Lautaro Martinez, ale jego strzał zablokował Ederson.
Dziesięć minut później euforia zapanowała w sektorach zajmowanych przez fanów „The Citizens". Do piłki odbitej przez obrońców Interu dopadł Hiszpan Rodri i bardzo mocnym, precyzyjnym strzałem z 14 metrów nie dał szans bramkarzowi rywali.
Chwilę po stracie bramki mediolańczycy mogli wyrównać, ale po strzale Federico Dimarco piłka trafiła w poprzeczkę, a po jego dobitce - w... napastnika Interu Romelu Lukaku.
Inter atakował, a Manchester City kontrował. W 77. minucie mogło być już po meczu, lecz znakomitej sytuacji nie wykorzystał wbiegając na pole karne Foden (obronił Onana).
W końcówce spotkania podopieczni Inzaghiego, którzy nie mieli już nic do stracenia, stworzyli kilka groźnych okazji. Najlepszej nie wykorzystał w 89. minucie Lukaku. Belg - stojąc blisko przed bramką i mając sporo miejsca - uderzył piłkę głową wprost w nogi Edersona.
Już po upływie pięciu doliczonych minut brazylijski bramkarz City musiał jeszcze raz wykazać się swoimi umiejętnościami i po chwili mógł razem z kolegami świętować historyczny sukces. **ŹRÓDŁO: PAP**

III LIGA\\\ W ostatnim meczu w tym sezonie przed własną publicznością Concordia Elbląg zremisowała bezbramkowo z Olimpią Zambrów.
Z kolei Sokół Ostróda wygrał 2:1 z Błoniankę Błonie.

Sokół Ostróda – Błonianka Błonie 2:1 (1:0)
1:0 - Stefański (18), 1:1 - El NToumbe (81) 2:1 - Błaut (90)

Pierwsza bramka padła w 18. minucie spotkania. Tomasz Porębski znalazł na prawej stronie Jakuba Mysiorskiego, który dośrodkował w pole karne, tam Łukasz Święty zgrał do Adama Stefańskiego, który kapitalnym uderzeniem pokonał bramkarza gości.
Sokół w tej rundzie wielokrotnie wychodził na prowadzenie, ale ostatecznie nie potrafił dowieść trzech punktów do końca. Teraz sytuacja się powtórzyła. W 81. minucie Kameruńczyk Amine El NToumbe dopadł do piłki i precyzyjny strzałem pokonał Norberta Florczaka.
Ostateczny cios Sokół zadał w czwartej minucie doliczonego czasu gry. Zwycięskiego gola strzelił Mateusz Błaut. W ostatniej kolejce Sokół zagra na wyjeździe ze zdegradowanym już Ursusem Warszawa. Kolejny komplet punktów zapewni ostródzianom utrzymanie. **EMIL MARECKI**

• Concordia Elbląg — Olimpia Zambrów 0:0

Concordia od początku meczu starała się prowadzić grę. Podopieczni trenera Adriana Żurańskiego długo utrzymywali się przy piłce, atakowali, ale brakowało im pomysłu na strzelenie gola. Po przerwie znów grę od ataków rozpoczęli elblążanie. Strzelali: Mateusz Zielecki, Joao Augusto, Łukasz Kopka, ale bez powodzenia. W 59. minucie zambrowianie wyprowadzili kontrę, ale przy strzale głową Bartosza Ciborowskiego znów znakomitym refleksem popisał się Wąsowski. Concordia nadal atakowała, ale brakowało jej skuteczności. Elblążanie walczyli do ostatniej minuty meczu, by zdobyć zwycięskiego gola.
Niestety, goście w ostatnich 10. minutach, grając prawie całym swoim składem na swojej połówce, nie pozwolili sobie strzelić gola i pojedynek zakończył się remisem.
Podział punktów sprawił, że Concordia zachowała 14. miejsce w tabeli. To, kto jako trzeci dołączy do już zdegradowanych z ligi Ursusa Warszawa i Błonianki Błonie wyjaśni ostatnia kolejka spotkań. By nie rozglądać się na innych, Concordia musi wygrać na wyjeździe z Błonianką. Jeśli tak się nie stanie, to musi oczekiwać dobrych wieści z Sieradza.
JERZY KUCZYŃSKI

Tabela: 1. ŁKS Łódź 65 punktów 2. Legionowo 64 punkty 3. Pogoń Grodzisk Mazowiecki 60 punktów 14. Concordia Elbląg 33 punkty 15. Sokół Ostróda 33 punkty.

IV LIGA\\\ Znamy już jednego spadkowicza do ligi okręgowej. Niezależnie od wyników ostatniej kolejki Huragan Morąg po dwudziestu latach zagra w lidze okręgowej. Na ten moment nikt z trzecioligowców (Concordia Elbląg i Sokół Ostróda) nie spada do IV ligi. Jest to bardzo ważna wiadomość dla klubów, które walczą o utrzymanie. Huragan Morąg jednak na pewno spadnie do ligi okręgowej, bo w ostatniej kolejce tylko zremisowali 3:3 ze Zniczem Biała Piska. Tym samym ma już cztery punkty straty do Pisy Barczewo, która na ten moment gra w barażach o utrzymanie.
Przypomnijmy, że w przypadku utrzymania się Concordii i Sokoła w III lidze to do okręgówki spadną dwa ostatnie zespoły, a w barażach wystąpią ekipy z miejsc 13-14. Od nowego sezonu w IV lidze będą grały rezerwy Stomilu Olsztyn, dlatego dla nich trzeba także przyszykować miejsce 16-zespołowej lidze.

WYNIKI SOBOTNICH SPOTKAŃ (10 CZERWCA):
DKS Dobre Miasto - Polonia Lidzbark Warmiński 2:3
0:1 - Karłowicz (15), 0:2 - Sobolewski (25), 1:2, 2:2 - J. Chojnowski (45, 63), 2:3 - Dziemidowicz (73)
Mrągowia Mrągowo - Tęcza Biskupiec 1:2
1:0 - Bojarowski (28), 1:1 - Burzyński (87), 1:2 - Podgórski (90 + 3)
Huragan Morąg - Znicz Biała Piska 3:3
1:0 - Fabisiak (10), 2:0 - Koć (30), 1:2 - Skyba (49), 2:2 - Kucharski (64), 2:3 - Tunkiewicz (67), 3:3 - Zaleski (83)
Jeziorak Iława - Rominta Gołdap 1:1
1:0 - Banaszek (49), 1:1 - Abramowicz (59)
Motor Lubawa - GKS Wikielec 0:1
0:1 - Jankowski (73)
Olimpia Olsztynek - Mamry Giżycko 1:4
0:1 - Rutkowski (28), 0:2 - Mroczkowski (76), 0:3 - Drężek (87), 0:4 - Baiduk (89), 1:4 - Lewandowski (90)

ŚRODOWE SPOTKANIA (7 CZERWCA):
Olimpia II Elbląg - Pisa Barczewo 2:3
1:0 - Kozera (37), 1:1 - Trzandel (48), 1:2 - Wanda (62), 1:3 - Trzandel (85), 2:3 - Kasprzykowski (85)
Granica Kętrzyn - Polonia Iłowo 6:0
1:0 - Swacha-Sock (5), 2:0 - Zawalich (12), 3:0 - Dracz (17), 4:0 - Spirydon (42), 5:0 - Bobrowski (45), 6:0 - Wójcik (59)

Tabela:

1. GKS Wikielec	74	97:24
2. Polonia Lidzbark W.	60	87:35
3. Jeziorak Iława	52	71:48
4. Mamry Giżycko	51	66:52
5. Mrągowia Mrągowo	51	74:59
6. Tęcza Biskupiec	48	56:54
7. Znicz Biała Piska	47	60:52
8. Granica Kętrzyn	46	49:35
9. Olimpia II Elbląg	38	63:53
10. Rominta Gołdap	38	47:60
11. DKS Dobre Miasto	33	50:57
12. Polonia Iłowo	27	44:90
13. Motor Lubawa	26	41-61
14. Pisa Barczewo	24	38:91
15. Olimpia Olsztynek	23	32:63
16. Huragan Morąg	20	37:78

EMIL MARECKI

KLASA OKRĘGOWA. GRUPA 1\\\ Poznaliśmy odpowiedź na pytanie, jaki zespół zagra w barażach o IV ligę. Ponieważ Vęgoria zremisowała w Ełku, a Victoria wygrała w Piszu, więc w barażach o awans zagra ekipa z Bartoszyc.

• Mazur Pisz - Victoria Bartoszyce 2:5 (1:1)
0:1 - Gajkowski (30), 1:1 - Wasiulewski (37 k), 2:1 - Sokołowski (49), 2:2, 2:3, 2:4 - Gajkowski (58 k, 61, 70), 2:5 - Kurywczak (75)

Przed wyjazdem do Pisza Paweł Miłoszewski, trener Victorii, liczył na zwycięstwo, chociaż zakładał, że łatwo nie będzie, bo gospodarze ambitnie bronią się przed spadkiem. Jednocześnie grający szkoleniowiec bartoszyczan uważał, że walcząca o drugie miejsce Vęgoria nie zdoła na wyjeździe pokonać lidera, który co prawda awans już ma w kieszeni, ale na pewno z tego powodu meczu z węgorzewskim zespołem nie odpuści. No i dokładnie stało się tak, jak przewidział Paweł Miłoszewski, czyli jego zespół wygrał, chociaż miał spore problemy, natomiast Vęgoria w Ełku zdobyła tylko punkt. Biorąc pod uwagę zwycięską passę Mazura taki wynik jest sporym sukcesem gości, ale jednocześnie zamyka im drogę do barażów o IV ligę, bo kolejkę przed końcem sezonu ich strata do Victorii wzrosła do pięciu punktów.

• Łyna Sępopol - Błękitni Pasym 2:1 (0:0)
1:0 - Naruszewicz (71), 1:1 - Stępień (83), 2:1 - Antczak (88)

Łyna rozpoczęła rundę wiosenną od... 11 porażek, w efekcie znalazła się w strefie spadkowej, ale od 27 maja ekipa z Sępopola wreszcie zaczęła punktować, wygrywając u siebie 3:1 z Roną i 6:1 na wyjeździe z Różnowem, czyli z dwoma klubami także zagrożonymi spadkiem. Jednak w sobotę poprzeczka zawisła znacznie wyżej, bowiem do Sępopola przyjechali Błękitni. Na boisku było jednak widać, że z jednej strony boiska jest zespół zmotywowany i desperacko broniący się przed spadkiem, a z drugiej ekipa, która już ma zapewnione piąte miejsce na koniec sezonu. Łyna walczyła zatem o ligowy byt, natomiast dla gości wynik nie był kwestią życia i śmierci, dlatego po przerwie w ekipie Błękitnych dostali szansę zawodnicy, którzy do tej pory rzadko pojawiali się na boisku. W efekcie zasłużone zwycięstwo odniosła Łyna, która teraz może się nawet utrzymać bez konieczności rozgrywania barażów. - Stanie się tak, jeśli w ostatniej kolejce w Olsztynie zdobędziemy minimum jeden punkt, a jednocześnie z III ligi nie spadną Concordia Elbląg i Sokół - wyjaśnia Paweł Dobrzyński, prezes Łyny. - Jeśli jednak któryś z tych zespołów zostanie zdegradowany, wówczas przed spadkiem będziemy się bronić w barażach.

*** MKS Korsze - Śniardwy Orzysz 3:1**
*** Mazur Ełk - Vęgoria Węgorzewo 2:2**
*** Żagiel Piecki - Rona 03 Ełk 2:0**
*** Czarni Olecko - LKS Różnowo 4:0**
*** Orlęta Reszel - Warmia Olsztyn 1:1**
*** MKS Jeziorany - Wilczek Wilkowo 5:0**

GRUPA 1

1. Mazur E.	72	104:26
2. Victoria	65	81:24
3. Vęgoria	60	69:40
4. Korsze	57	80:44
5. Błękitni		59:39
6. Wilczek	46	62:73
7. Orlęta	45	51:58
8. Jeziorany	42	62:49
9. Warmia	36	63:63
10. Czarni	34	46:56
11. Śniardwy	32	50:78
12. Łyna	28	45:78
13. Żagiel	25	39:77
14. Różnowo	22	30:70
15. Mazur P.	22	41:76
16. Rona	21	34:65

ARTUR DRYHYNYCZ

KLASA OKRĘGOWA. GRUPA 2\\\ W przedostatniej kolejce spotkań strzelono 36 goli. Najwyższe zwycięstwo zanotował Start Nidzica, który pokonał Płomień Turznicę 6:0. Prowadzący w tabeli Constract Lubawa 4:1 ograł Iskrę Narzym, a Zatoka Braniewo pokonała zawsze groźną Unię Susz 3:0.
O tytule mistrzowskim, jak i o tym, które zespoły pożegnają się z klasą okręgową zadecyduje ostatnia kolejka.

• WYNIKI:
• Ossa Biskupiec Pom. — Naki Olsztyn 2:0 (1:0)
1:0 — Wiśniewski (27), 2:0 — Konicz (83)
• Delfin Rybno — Drwęca Nowe Miasto Lub. 0:2 (0:1)
0:1 — Smoliński (15), 0:2 — Świniarski (60)
• Błękitni Orneta — Barkas Tolkmicko 4:1 (1:1)
1:0 — Pietroń (1), 1:1 — Gortatowski (18), 2:1 — Januszkiewicz (51 karny), 3:1 — Guczajtis (74), 4:1 — Kosobucki (84 karny)
• Start Nidzica — Płomień Turznica 6:0 (3:0)
1:0 — P. Sobotka (9), 2:0, 3:0 — Masiak (14,24), 4:0 — Tomaszewski (30), 5:0 — Kwiatkowski (42), 6:0 —Tomaszewski (68)
• Zatoka Braniewo — Unia Susz 3:0 (0:0)
1:0 — Chomko (64), 2:0 — Kimso (79 karny), 3:0 — Opalach (84)
• Constract Lubawa — Iskra Narzym 4:1 (3:0)
1:0 — Rykaczewski (24), 2:0 — Jaskulski (41), 3:0 — Banach (45), 4:0 — Szczepański (57), 4:1 — Cieszkowski (75)
• Czarni Rudzienice — Polonia Pasłęk 4:2 (1:1)
0:1 — Wieliczko (3), 1:1 — Karczewski (35), 2:1 — Wrześniak (70) 3:1 — Płoski (75), 3:2 — Wieliczko (80), 4:2 — Wrześniak (86)
• Radomniak Radomno — Kormoran Zwierzewo 2:5 (0:3)
0:1 — Rybicki (12), 0:2 — T. Śnieżawski (25), 0:3 — Korgul (44), 0:4 — Sokołowski (53 karny), 0:5 — P. Śniezawski (64), 1:5 — Szczypski (70), 2:5 — Bartczak (81)

JERZY KUCZYŃSKI

eprasa.pl 377053b78e

POLSKA KRÓLOWA ŚWIATOWEGO TENISA

TENIS ZIEMNY\\\ Iga Świątek wygrała z Czeszką Karoliną Muchovą 6:2, 5:7, 6:4 w finale wielkoszlemowego French Open w Paryżu. Polka obroniła tym samym tytuł wywalczony rok temu. To jej trzeci triumf w turnieju na kortach im. Rolanda Garrosa.

Obecnie łączny bilans meczów Świątek we French Open to 28 zwycięstw i dwie porażki. 22-letnia zawodniczka najlepsza w Paryżu była także w 2020 roku.

Na otwarcie tegorocznej edycji wygrała z Hiszpanką Cristiną Bucsą 6:4, 6:0, a w drugiej rundzie w takim samym stosunku pokonała Amerykankę Claire Liu. W trzeciej nie dała szans Chince Xinyu Wang, wygrywając 6:0, 6:0. Mecz 1/8 finału trwał tylko 31 minut z powodu kreczu Ukrainki Łesi Curenki przy stanie 5:1 dla Polki w pierwszym secie. W ćwierćfinale Świątek wygrała z rozstawioną z numerem szóstym Amerykanką Cori Gauff 6:4, 6:2, w półfinale wyeliminowała Brazylijkę Beatriz Haddad Maię 6:2, 7:6 (9-7).

W drodze do finału Polka spędziła na korcie 7 godzin i 41 minut, natomiast 43. w rankingu WTA Muchova - 12 godzin i cztery minuty.

ROLLERCOASTER

Polka, która w obecnej edycji French Open przyzwyczaiła, że w drugich setach prezentuje się lepiej niż w pierwszych, bardzo dobrze rozpoczęła finałowe starcie. Szybko przełamała rywalkę, która popełniała wiele błędów i objęła prowadzenie 3:0. Czeszka wraz z trwaniem partii zdołała opanować emocje i nawiązać z liderką światowego rankingu wyrównaną walkę, jednak raszynianka spokojnie kontrolowała grę, ponownie przełamała przeciwniczkę i wygrała 6:2.

Początek drugiej odsłony był podobny do wcześniejszej - Świątek utrzymała swoje podanie, dołożyła przełamanie i ponownie objęła prowadzenie 3:0. Tym razem Muchova zdołała jednak wrócić do rywalizacji, odrobiła stratę, wyrównując na 3:3. Niżej notowana zawodniczka grała coraz lepiej, po stronie Polki pojawiły się natomiast nerwy, co poskutkowało utratą serwisu. Czeszka serwowała po zwycięstwo w tym secie, ale ponownie w jej grze pojawiły się błędy. Obrończyni tytułu wykorzystała to, doprowadzając do wyrównania 5:5. Sama nie wystrzegała się jednak pomyłek, przez co ponownie straciła podanie. Nie zdołała już odrobić straty, przegrywając pierwszego seta w tej edycji turnieju.

Fot. PAP/EPA

Iga Świątek wygrała 14. turniej WTA w karierze, a czwarty wielkoszlemowy

Polka źle zaczęła także decydującą partię - przegrała dwa pierwsze gemy, nie wygrywając przy tym ani jednego punktu. Nie zdeprymowało jej to, potem pewnie utrzymała swoje podanie i przełamała rywalkę, wyrównując stan rywalizacji. Od tego momentu tenisistki na zmianę traciły swoje gemy serwisowe, jednak końcówkę lepiej rozegrała raszynianka, wygrywając trzy gemy z rzędu i triumfując 6:4.

PRZEPRASZAM ZA TO, ŻE BYWAM TRUDNA

Spotkanie trwało dwie godziny i 49 minut i było najdłuższym starciem rozegranym przez Polkę we French Open w jej karierze. Był to także pierwszy finał wielkoszlemowy, w którym 22-latka straciła seta.

Jest to dla niej trzeci tytuł wywalczony na kortach im. Rolanda Garrosa i czwarty w Wielkim Szlemie.

„Gratulacje dla Karoliny, mój sztab jest świadkiem, że od pierwszego meczu, który rozegrałyśmy, wiedziałam, że będziemy mieć trudne spotkania, bo uderzała mnie twoja różnorodność na korcie. Naprawdę mam nadzieję, że spotkamy się jeszcze w wielu finałach" - komplementowała Polka rywalkę w krótkiej przemowie po meczu.

„Tenis to niby indywidualny sport, ale nie byłoby mnie tutaj, gdyby nie mój sztab. Dziękuję wam, przepraszam za to, że bywam trudna. Postaram się spisywać lepiej" - zwróciła się do swojego sztabu szkoleniowego Świątek. W języku polskim podziękowała także swojemu ojcu, który był obecny na trybunach.

Za zwycięstwo w turnieju Świątek otrzyma 2,3 mln euro. Muchova zarobi połowę tej kwoty.

„To były niesamowite dwa, w sumie trzy tygodnie w Paryżu dla mnie i mojej ekipy. Było blisko, ale jednocześnie tak daleko. Wielkie gratulacje dla ciebie Iga, piękne zwycięstwo twoje i twojego zespołu" - pogratulowała triumfatorce Czeszka.

Sam awans do finału zapewnił Polce zachowanie prowadzenia w światowym rankingu, bowiem w półfinale odpadła druga tenisistka zestawienia WTA Białorusinka Aryna Sabalenka, która przegrała właśnie z Muchovą. W poniedziałkowym notowaniu rankingu WTA 22-letnia polska tenisistka będzie miała 928 punktów przewagi nad zawodniczką z Białorusi.

ŹRÓDŁO: PAP

DEKORGLASS WICEMISTRZEM POLSKI

TENIS STOŁOWY\\\ Zawodnicy Dartomu Bogorii Grodzisk Mazowiecki zostali mistrzami Polski. W rozegranym w Poznaniu finale superligi pokonali Dekorglass Działdowo 3:0.

*** DEKORGLASS DZIAŁDOWO - DARTOM BOGORIA GRODZISK MAZ. 0:3**

Jonathan Groth – Miłosz Redzimski 2:3 (9:11, 11:8, 11:8, 8:11, 6:11)
Jakub Dyjas – Marek Badowski 2:3 (11:9, 11:9, 6:11, 5:11, 6:11)
Kaii Koishi – Gionis Panagiotis 2:3 (11:4, 8:11, 12:10, 12:14, 6:11)

Pierwsze dwa pojedynki były niezwykle emocjonujące. Jonathan Groth prowadził z Miłoszem Redzimskim 2:1, ale potem 16-latek z Dartomu Bogorii zaczął przejmować inicjatywę. W decydującym secie Redzimski od stanu 6:6 wygrał wszystkie kolejne akcje, choć dwie dość szczęśliwie, bowiem piłka trafiła w kant stołu.

Tenisiści Dekorglassu byli bliscy wyrównania, bowiem Jakub Dyjas wygrał dwie odsłony w pojedynku z Markiem Badowskim, choć po bardzo zaciętej grze. Role się odwróciły. Zawodnik Dartomu Bogorii szybko wyrównał i dopingowany przez kilkudziesięcioosobową grupę kibiców z Grodziska Mazowieckiego, piątą partię rozpoczął od prowadzenia 4:0, a potem już kontrolował przebieg gry.

Pojedynek Kaii Koishiego z Gionisem Panagiotisem przez większe fragmenty przebiegał pod dyktando Japończyka. W czwartej partii zawodnik z Działdowa otrzymał żółtą kartkę od arbitra za niedozwoloną przerwę w grze. Koishi nie mógł się pogodzić z tą decyzją, za co ujrzał czerwoną kartkę, co jeszcze bardziej go rozjuszyło. Azjata zaczął sędziemu przekładać kartki na tablicy wyników i dyskwalifikacja wisiała w powietrzu. Ostatecznie Grek otrzymał dwa punkty bez gry. W końcówce Japończyk nie wykorzystał pięciu piłek meczowych, a w piątej partii tenisista Dartomu Bogorii nie dał najmniejszych szans przeciwnikowi i zapewnił swojej drużynie mistrzowski tytuł.

Jonathan Groth walczył jak lew, ale musiał uznać wyższość gracza z Grodziska Mazowieckiego

Spotkanie o złoty medal trwało ponad trzy godziny.

Broniąca tytułu Dartom Bogoria po raz dziewiąty w historii została mistrzem kraju, a po raz siódmy od momentu powstania superligi, czyli od 2009 roku. Tomasz Redzimski w roli trenera ekipy z Grodziska Mazowieckiego sięgnął po ósme złoto.

Brązowe medale trafiły do pokonanych półfinalistów - Global Pharmy Orlicz 1924 Suchedniów oraz Gwiazdy Bydgoszcz; mecz o trzecie miejsce nie jest rozgrywany.

Ze względu na reorganizację superligi, która zostanie zmniejszona z 14 do 12 zespołów, opuściły ją cztery, a nie jak do tej pory dwie drużyny. Spadły Fibrain Politechnika Rzeszów, Villa Verde Olesno, SBR Dojlidy Białystok i Energa Manekin Toruń.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 377053b78e

STOMIL NIESTETY NIE ZGASIŁ MOTORU

PIŁKA NOŻNA\\\ Było naprawdę blisko, ale piłkarska rzeczywistość okazała się brutalna. Stomil po dramatycznym meczu uległ Motorowi Lublin w rzutach karnych (1:1 po 120 minutach) i w sezonie 2023/2024 będzie występował na drugoligowych boiskach.

Fot. Emil Marecki

STOMIL OLSZTYN - MOTOR LUBLIN
1:1 (0:1), K. 1:4
0:1 - Filip Wójcik (37), **1:1** - Karol Żwir (68)

Stomil: Mądrzyk - Wójcik (75 Kalisz), Waleńcik, Sadowski, Kubáň (46 Kośmicki), Karlikowski - Florek (46 Krawczun), Spychała, Stromecki (46 Shibata), Żwir (112 Caetano) - Kurbiel
karne: 0:1 - Król, (0:1 Kurbiel - nad bramką), 0:2 - Rozmus, 1:2 - Shibata, 1:3 - Wójcik, (1:3 - Caetano - nad bramką), 1:4 - Żebrakowski

Piłkarze Stomilu Olsztyn mieli na wyciągnięcie ręki awans do I ligi, ale niestety przegrali po rzutach karnych spotkanie z Motorem Lublin. Spotkanie obejrzał komplet publiczności, a sam mecz pokazał, że w Olsztynie jest zapotrzebowanie na futbol na wyższym poziomie niż tylko II liga.

Bilety na ten mecz rozeszły się jak świeże bułeczki. Sprzedaż rozpoczęła się w czwartek rano, a w czwartek pod wieczór nie można już było kupić biletów. Na półtorej godziny przed pierwszym gwizdkiem zaczęła się zapełniać trybuna kryta. W sektorze gości też był komplet, więc na trybunach mieliśmy piłkarskie święto w Olsztynie.

W porównaniu do spotkania półfinałowego z Wisłą Puławy (wygrana 3:1 - red.), w pierwszym składzie jedna zmiana - Filipa Szabaciuka zastąpił od pierwszej minuty Filip Wójcik. Stomil od początku grał bardzo mądrze, dobrze się broniąc i stwarzając sobie kilka niezłych sytuacji. W roli nieskutecznego egzekutora wystąpił dwukrotnie Michał Karlikowski, który zamykał na lewej stronie dobre akcje Biało-Niebieskich. Najpierw w 7. minucie olsztyński wahadłowy strzelił dość niecelnie, ale już w 19. minucie pomylił się minimalnie. Gra się wyrównała, ale goście nie zagrozili bramce Jakuba Mądrzyka. Stomil próbował objąć prowadzenie, ale nieskutecznie. Gdy wydawało się, że po po pierwszej połowie będzie remis, goście przeprowadzili jedną skuteczną akcję. Po przebitce w polu karnym piłkę dostał lubliński Filip Wójcik i w 37. minucie pokonał olsztyńskiego bramkarza. Jeszcze w doliczonym czasie kotłowało się pod bramką Łukasza Budziłka, ale wynik nie uległ zmianie.

W przerwie trener Grabowski zdjął Marcina Stromeckiego, który miał na koncie żółtą kartkę, Bartosza Florka i Lukáša Kubánia, a wpuścił Shuna Shibatę, Huberta Krawczuna i Igora Kośmickiego. Drugą połowę otworzyły ataki z obu stron, troszkę ze wskazaniem na Motor. Stomil stwarzał fajne akcje, a dwa razy bliski pokonania Budziłka był Spychała. W 68. minucie stadion Stomilu wybuchł od aplauzu, bo Karol Żwir wykończył świetną kontrę lewą stroną i wykorzystał podanie Piotra Kurbiela. Duma Warmii była zespołem lepszym, co chwila na bramkę gości sunęły ataki, strzelał Shibata, strzelał Żwir, jednak bez rezultatu.

Po 90. minutach sędzia Jarosław Przybył z Kluczborka zarządził dogrywkę. Stomil prowadził grę, mądrze też kasował nieliczne próby gości. W 100. minucie drugą żółtą kartkę obejrzał Sebastian Rudol i opuścił boisko. Olsztynianie grali z przewagą jednego zawodnika, ale nie wykorzystał szansy na wygraną w dogrywce. Ładnie z wolnego uderzał Shibata, piłka po murze wyszła na rzut rożny, po którym Motor uratowała poprzeczka. Drugą połowę dogrywki rozpoczęły ataki Stomilu, jednak bez zdobyczy bramkowej. W 110. minucie Żwir niestety przeniósł piłkę ponad bramką po dobrej akcji. Strzelał Krawczyn, próbowali inni, ale o wyniku zadecydowały karne.

Piotr Kurbiel i Werick Caetano posłali piłkę nad poprzeczką, Jakub Mądrzyk nic nie obronił i to Motor Lublin mógł cieszyć się z awansu.

- Na podsumowania jeszcze przyjdzie czas, ja w swojej wypowiedzi teraz nie będę merytoryczny - powiedział po meczu Szymon Grabowski, trener Stomilu. - Chciałem podziękować zespołowi, klubowi, kibicom, którzy stworzyli fajną więź, to było widać w tym meczu. Czy dzisiaj wygrał zespół lepszy? Nie. Czy wygrał zespół, który powinien? Nie. Jest mi po ludzku przykro, że ci ludzie, którzy dali z siebie wszystko, siedzą teraz ze spuszczonymi głowami w szatni. Taka jest jednak piłka, i co z tego, że nas chwalą?

EMIL MARECKI

eprasa.pl 377053b78e

ŁUKASZ JEST OBECNIE NIE DO ZATRZYMANIA!

MMA Mocno pracowity okres ma za sobą ekipa Arrachiona Iława, która zbierając szlify na matach i w oktagonach przywozi przy okazji kolejne zdobycze medalowe. A najważniejsze dopiero przed nami.

Na początku marca informowaliśmy, że reprezentanci iławskiej filii Arrachiona Olsztyn zdobyli dwa złote medale na amatorskich mistrzostwach Polski. Wiktoria Andruch wywalczyła tytuł najlepszej zawodniczki w kraju w kat. seniorka -47,5 kg. Pochodząca z Morąga fighterka, mieszkająca obecnie w Iławie w finale pokonała po stoczeniu 3-rundowej walki (po 3 minuty każda) Kingę Szyłak z Fight Club Łomża.

Z kolei pochodzący ze Złotowa (gmina Lubawa) Łukasz Makowski w drodze do finału kategorii senior -93 kg pokonał dwóch rywali, a w walce o złoto wygrał z Pawłem Strusiem (Inżbud Rybnik- Octagon Żory), który na koncie ma już wygrane turnieje organizowane przez MMA Polska.

Pod koniec maja w Grodzisku Mazowieckim Łukasz obronił tytuł podczas 7. mistrzostw Polski amatorów, z kolei Wiktoria zawalczyła na wagę srebrnego medalu.

Jeszcze wcześniej Łukasz Makowski, a także Hubert Brach (również Arrachion) walczyli na gali MMA Blood Fight Night w Wyszkowie, gdzie obaj odnieśli zwycięstwa. Tym razem Makowski musiał „zjechać" z wagą do ustalonego limitu -84 kg, z kolei Brach walczył w kategorii do 93 kg.

— Hubert i Łukasz walczyli w formule półzawodowej, która od zawodowej różni się tym, że zabronione są uderzenia łokciami na głowę, a rundy nie trwają po 5, tylko po 3 minuty. Obaj nasi reprezentanci stoczyli pełne pojedynki — mówi Dawid Tarasiewicz, założyciel i główny trener iławskiej sekcji sportów walki działającej pod egidą Arrachiona z Olsztyna.

Fot. Materiały Blood Fight Night

Łukasz Makowski (Arrachion Iława) tuż po ogłoszeniu wyniku walki z Kacprem Salwinem, podczas gali MMA Blood Fight Night w Wyszkowie

MMA NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH?

Wygraną w Wyszkowie zaliczył także Łukasz Makowski, który zwyciężył z Kacprem Salwinem.

Dla Makowskiego już jest szykowana debiutancka walka w zawodowstwie, jednak za nim do tego dojdzie, to jeszcze będzie pojedynkował się w formule amatorskiej i półamatorskiej. A to dlatego, że wkrótce otrzyma powołanie do reprezentacji Polski! Kadrę prowadzi stowarzyszenie MMA Polska, a jak już przy nim jesteśmy, to warto odnotować pewien fakt

— MMA Polska zostało dziś oficjalnie przyjęte do grona członków zwyczajnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego! — poinformowało stowarzyszenie we wtorek 6 czerwca. — Dziękujemy za zaufanie Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu i podjęcie decyzji ogromną większością głosów podczas zebrania Zarządu Komitetu. Kolejny ważny krok na drodze rozwoju amatorskiego MMA został wykonany! Działamy dalej! — czytamy w publikacji w social mediach MMA Polska.

— Przed Łukaszem otwiera się perspektywa startów na mistrzostwach Europy i mistrzostwach świata w MMA, jednak do tego momentu nie może stoczyć ani jednej zawodowej walki, bo to by go skreśliło z grona kadrowiczów. Spokojnie, na walkę zawodową przyjdzie jeszcze czas, przecież Łukasz ma tylko 18 lat — zauważa iławski trener.

— Łukasz Makowski wygrywa ostatnio wszystko, w każdej walce pokazuje ogromny potencjał i możliwości. Obecnie jest nie do zatrzymania w swojej kategorii i formule — ocenia Dawid Tarasiewicz.

IDZIE MŁODOŚĆ!

Wiktoria Andruch ma 22 lata, Brach 19, a Makowski 18. — To młode pokolenie kroczy śladami Patryka Duńskiego, bardzo cieszymy się z takiego obrotu sprawy — przyznaje trener.

A jak już wywołaliśmy nazwisko najlepszego fightera Arrachiona Iława, to tylko przypomnijmy, że Duńskiego 17 czerwca czeka w Ostródzie walka o pas mistrzowski federacji FEN w kategorii lekkiej (-70 kg)! Rywalem iławianina będzie broniący tytułu Łukasz Charzewski.

— Właśnie dzisiaj (10 czerwca - przyp. red.) odbyliśmy ostatni trening, Patryk jest już prawie gotowy do pojedynku, którego stawką będzie pas mistrzowski. Teraz tylko łapanie świeżość, gubienie wagi i można jechać do sąsiedniej Ostródy — mówi Dawid Tarasiewicz. **ZICO**

REKLAMA

1123otbp-A-K

eprasa.pl 377053b78e